

POSYŁAM WAS



W numerze...

- 3 LIST MISYJNY**
ks. dr G. Młodawski SAC
- 5 INFORMACJE**
- 7 Papież Grzegorz XVI**
Autor pierwszej encykliki misyjnej
U. Siniarska
- 8 NAUCZANIE PAPIESKIE**
Odwaga podjęcia ryzyka ze względu na obietnicę Boga
Orędzie papieża Franciszka na 56. Światowy Dzień Modlitw o Powołania
- 10 List apostolski „Maximum illud”,**
cz. 2
- 13 KOŚCIÓŁ W AUSTRALII I OCEANII**
Kościół na Antypodach
U. Siniarska
- 15 Przyjaciół i opiekun Aborygenów**
Biskup Johannes Jobst, pallotyn
B. Sawicka
- 16 Jesteśmy Kościołem**
ks. bp J. Roszyński SVD
- 18 Niezwykłe miejsca w Australii**
- 19 inne też jest piękne...**
Misjonarz z Papui Nowej Gwinei
- 22 ZAMYŚLENIA BR. ADAMA**
Rodzina
br. A. Fulek SAC
- 23 KORESPONDENCJA MISYJNA**
Misyjna skrzynka modlitw
- 24 AKTUALNOŚCI MISYJNE**
- 26 FUNDACJA SALVATTI.PL**
Fundacja Salvatii.pl zaprasza na Targi SACROEXPO
M. Mostowska
- 27 PALLOTYŃSKA ADOPCJA SERCA**
Z Maryją ku świętości. Zaproszenie na pallotyńskie rekolekcje
ks. R. Rusinek SAC
- 28 KOCHALI MISJE**
Wierni swojej misji do końca
Ks. Jan Antoni Baraniecki SAC
Ks. Piotr Czerwonka SAC
oprac. br. A. Fulek SAC
- 29 Z MISYJNEGO SKARBICA**
Bawół czy lew królem zwierząt?
ks. J. Kędziora SAC
- 30 POSYŁAM WAS, MŁODZI!**

PAPIESKIE INTENCJE EWANGELIZACYJNE



LIPIEC

Aby ci, którzy wymierzają sprawiedliwość, działali uczciwie, by niesprawiedliwość, która przenika świat, nie miała ostatniego słowa.



SIERPIEŃ

Aby rodziny przez życie modlitwy i miłości stawały się coraz bardziej „szkołami wzrastania w człowieczeństwie”.



WRZESIEŃ

Aby politycy, naukowcy i ekonomiści wspólnie pracowali dla ochrony mórz i oceanów.



Drodzy Przyjaciele Misji!

W październiku wraz z całym Kościołem będziemy obchodzić ustanowiony przez papieża Franciszka Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny. Okazją do obchodów jest przypadająca w tym roku 100. rocznica publikacji Listu Apostolskiego „Maximum illud” papieża Benedykta XV.

Ten dokument z 1919 r. jest wyrazem troski o misjonarzy, budzi entuzjazm misyjny, zachęca do podejmowania modlitwy i różnych inicjatyw ewangelizacyjnych. Papież skierował swe słowa nie tylko do przelozonych i misjonarzy, ale również do wiernych świeckich. Przypominał, że Prawdę trzeba głosić do końca dziejów i nie ustawać. Zaznaczył, że współpraca z misjami jest obowiązkiem wszystkich ochrzczonych i stanowi braterską pomoc dla niechrześcijan.

List papieża Benedykta XV okazuje się wciąż bardzo aktualny. W nawiązaniu do jego przesłania pragnę z całego serca podziękować Wam wszystkim, Drodzy Współpracownicy, za wspieranie naszych misjonarzy posługujących w wielu krajach. Pierwsi pallotyni udali się do Brazylii i Rwandy ponad 46 lat temu. Kolejne miejsca, gdzie podjęli posługę, to: Barbados, Kolumbia, Wenezuela, Wybrzeże Kości Słoniowej, Demokratyczna Republika Konga, Burkina Faso, Kazachstan, Ukraina. Do roku 2019 wyjechało ich 272.

Przygotowując się do dobrego przeżycia miesiąca misyjnego wspieramy ich modlitwą i ofiarą. Szczególną formą solidarności z misjonarzami jest patronat, do podjęcia którego gorąco zachęcam. Na kolejnej stronie prezentujemy listę misjonarzy zarówno pracujących aktualnie jak i tych, którzy już powrócili z misji. Wspierać ich można poprzez włączenie się w następujące projekty:

PATRONAT MISYJNY – polega na objęciu systematyczną opieką konkretnego misjonarza, w którego intencji ofiaruje się dary duchowe, np. codzienną modlitwę, Mszę św., różaniec. Można zadeklarować dowolną kwotę (miesięczną,

kwartalną, półroczną lub roczną), przeznaczoną na wspieranie prowadzonych przez niego dzieł ewangelizacyjnych i charytatywnych.

PATRONAT NAD MISJONARZEM SENIOREM – dotyczy misjonarzy pallotyńskich, którzy zakończyli już posługę misyjną i powrócili do Ojczyzny. Na obcej ziemi zostawili nie tylko dar Ewangelii zanieiony innym, ale też często swoje zdrowie i siły.

Można odwdziżyć się im ofiarując swoją modlitwą oraz wsparcie finansowe w specjalistycznym leczeniu i rehabilitacji, aby mogli nadal służyć Bogu.

Drodzy Współpracownicy!

Na koniec kieruję do Was osobiste zaproszenie do udziału w organizowanej przez nas po raz pierwszy **Pielgrzymce Przyjaciół Pallotyńskich Misji na Jasną Górę** (szczegóły na s. 6). Oczekujemy na Was wszystkich oraz uczestników pielgrzymek, gdyż tego dnia rozpocznie się również dwudniowe **spotkanie popielgrzymkowe**. Pragniemy poznać Was osobiście, aby wyrazić serdeczną wdzięczność za systematyczne wspieranie naszych misji.

Zapraszamy również na **rekolekcje misyjne, dni skupienia** oraz **pielgrzymki**, podczas których każdego dnia we Mszy św. będziemy polecać Matce Bożej Wasze intencje, które będą nadesłane do Sekretariatu Misyjnego.

Niech zbliżający się Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny będzie dla nas owocnym czasem w ożywieniu ducha zaangażowania i współpracy misyjnej.

Ks. Grzegorz Młodawski SAC

*Ks. dr Grzegorz Młodawski SAC
Sekretarz ds. Misji i Dyrektor Pomostu*

MISJONARZE PALLOTYNI PROWINCJI CHRYSYTA KRÓLA AKTUALNIE POŚLUGUJĄCY NA MISJACH

BARBADOS



ks. Andrzej Nyga



ks. Andrzej Rosiak

WENEZUELA



ks. Przemysław Brodowski



ks. Dawid Dziedzic



ks. Zdzisław Łodygo



ks. Robert Płachta



ks. Tadeusz Popiołek



ks. Grzegorz Rawiak



ks. Andrzej Tekieli

RWANDA



ks. Andrzej Jakacki



ks. Krzysztof Miner



br. Zdzisław Olejko



ks. Zdzisław Prusaczyk

BURKINA FASO



ks. Stanisław Filipek



ks. Dariusz Sala

KOLUMBIA



ks. Jan Adamowicz



ks. Adam Gąsior



ks. Dominik Kaczmarek



ks. Adam Kraszewski



ks. Grzegorz Majewski



ks. Mariusz Mąka



ks. Roman Nakoneczny



ks. Andrzej Zieliński

DEMOKRATYCZNA REPUBLICA KONGA



ks. Władysław Gajur



ks. Jerzy Kotwa



ks. Jerzy Kożuch

KAZACHSTAN



ks. Wiesław Pęski

UKRAINA



ks. Adam Bogusz



ks. Eugeniusz Cymbaluk



ks. Wiktor Cyran



ks. Jarosław Dragan



ks. Walery Dubyna



ks. Stanisław Firut



ks. Paweł Goraj



ks. Wacław Gryńiewicz



ks. Leonid Jaroszyński



ks. Paweł Jurkowski



ks. Stanisław Kantor



ks. Władysław Łukasiewicz



ks. Grzegorz Marczuk



ks. Walenty Matuszewski



ks. Wiktor Matuszewski



ks. Andrzej Mucha



ks. Jarosław Olszewski



ks. Waldemar Pawelec



ks. Anatolij Siciński



ks. Jurij Siciński



ks. Artur Stępień



ks. Andrzej Walczyk



ks. Piotr Worwa

WYBRZEŻE KOŚCI SŁONIOWEJ



ks. Zenon Bazan



dk. Cezary Czerwiński



br. Zbigniew Kłos



ks. Adam Pacuła

MISJONARZE SENIORZY



ks. Wiesław Kantor



ks. Tadeusz Bazan



ks. Zbigniew Pawłowski



ks. Józef Baran

MSZE ŚWIĘTE PIELGRZYMKOWE



Każdego dnia podczas pieszych pielgrzymek:

♦ do Wilna, w dn. 15-24 lipca

♦ i na Jasną Górę, w dn. 6-14 sierpnia,

będziemy polecać Bogu we Mszy św. Wasze prośby i dziękczynienia, nadesłane wcześniej do Palotyńskiego Sekretariatu Misyjnego.

Intencje można przysyłać listownie lub elektronicznie. Złożone z tej okazji ofiary przeznaczone zostaną na patronat misjonarzy seniorów.

**ZACHĘCAMY DO
NADSYŁANIA INTENCJI**

ZAPRASZAMY NA MISYJNE SPOTKANIA REKOLEKCJE MISYJNE

5-8 września 2019

LASKOWICE POMORSKIE

Dom Rekolekcyjny Księży Werbistów, ul. Długa 44
Prowadzący: ks. Andrzej Dębski SAC
koszt ok. 210 zł.

26-29 września 2019
CZĘSTOCHOWA

Dom rekolekcyjny Sióstr Służebniczek NMP
ul. Kapucyńska 18
Prowadzący: ks. Roman Rusinek SAC
koszt 240 zł.

Rozpoczęcie rekolekcji w czwartek kolacją o godz. 18.00,
a zakończenie obiadem w niedzielę.
Zapisy do 30 sierpnia, tel. 22 771 51 19.

DNI SKUPIENIA

Spotkania modlitewne z misjonarzami odbywają się w parafiach lub domach zakonnych w różnych rejonach Polski. **Rozpoczęcie o godz. 14.00.** W programie: Msza św., nabożeństwo, konferencja, możliwość złożenia intencji Mszy św. i zakupu pamiątek misyjnych.

Terminy i miejsca spotkań

8 września 2019

ŁOMŻA, ul. Dworna 32, kościół Sióstr Benedyktynek

RADOM, ul. Młodzianowska 124, kościół pw. św. Józefa Oblubieńca NMP

PULAWY, ul. Lubelska 7, kościół pw. Matki Bożej Różańcowej

15 września 2019

KRAKÓW, ul. Grodzka 54, kościół pw. św. Andrzeja

LUBLIN, ul. Warszawska 31, kościół pw. Wieczerzy Pańskiej

SIEDLCE, ul. Rawicza 32, kościół Sióstr Benedyktynek



SPOTKANIE POPIELGRZYMKOWE

W dniach **28-29 września 2019 r.** serdecznie zapraszamy na spotkanie popielgrzymkowe w Częstochowie. Spotkanie poprowadzi ks. Andrzej Dębski SAC. Rozpoczęcie w sobotę Mszą św. o godz. 14.00 w kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze, a następnie kontynuacja w Dolinie Miłosierdzia, ul. Kordeckiego 49. Zakończenie obiadem w niedzielę. Koszt 100 zł. Zgłoszenia przyjmujemy do **30 sierpnia**, tel. +48 22 77 15 119.

PIELGRZYMKA PRZYJACIÓŁ PALLOTYŃSKICH MISJI NA JASNĄ GÓRĘ

28 września 2019 r.

Serdecznie zapraszamy na wspólną modlitwę w intencji misji i misjonarzy podczas Pielgrzymki Przyjaciół Pallotyńskich Misji na Jasną Górę. Rozpoczęcie o godz. 14.00, Mszą św. w kaplicy Cudownego Obrazu, a zakończenie w Dolinie Miłosierdzia (herbata). Dojazd we własnym zakresie.

W programie:

14.00 Msza św. w kaplicy Cudownego Obrazu
15.30 Konferencja w kaplicy Matki Bożej Różańcowej
17.00 Droga Krzyżowa na wałach jasnogórskich
19.00 Zakończenie w Dolinie Miłosierdzia

REKOLEKCJE W DRODZE

Zapraszamy na piesze pielgrzymki do Wilna i na Jasną Górę. Przewodnikiem będzie ks. Andrzej Dębski SAC. W czasie pielgrzymek **codziennie odprawiana jest Msza św., podczas której polecamy Bogu intencje Współpracowników nadesłane wcześniej do naszego Sekretariatu.**

15-26 lipca 2019

XXIX MIĘDZYNARODOWA PIELGRZYMKA PIESZA SUWAŁKI-WILNO

Grupa Zielona



PIELGRZYMOWANIE DUCHOWE

– to inicjatywa dla tych, którzy z różnych względów, nie mogą podjąć trudu pieszego pielgrzymowania, a pragną łączyć się duchowo z pielgrzymami na trasie i w ten sposób przeżywać rekolekcje w drodze. Duchowi pielgrzymi realizują w miarę swoich możliwości program pielgrzymki:

- modlitwy poranne, Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP;
- udział we Mszy św. (lub komunii duchowa);
- Koronka do Siedmiu Bolesci;
- godz. 12.00, Anioł Pański;
- różaniec;
- godz. 15.00, Koronka do Miłosierdzia Bożego lub Droga Krzyżowa;
- w piątki: lektura duchowa;
- godz. 21.00 Apel Jasnogórski w łączności z Radiem Maryja.

6-15 sierpnia 2019

308 WARSZAWSKA PIELGRZYMKA PIESZA NA JASNĄ GÓRĘ

Grupa
czerwono-żółto-zielona

Wiek XIX to czas odnowy misyjnej, zapoczątkowanej we Francji przez osobę świecką, Paulinę Jaricot. Powołane przez nią w 1822 r. Dzieło Rozkrzewiania Wiary dało początek inicjatywom wpisującym się w ideę włączania laikatu w misję Kościoła. Urzędujący wówczas papież Grzegorz XVI napisał dokument, w którym zachęcał pasterzy do wspierania wiernych w ich zaangażowaniu na rzecz głoszenia wiary katolickiej w różnych zakątkach świata.

„Probe Nostis”, uznana za pierwszą encyklikę misyjną, została opublikowana 15 sierpnia 1840 r. Krótki, kilkustronicowy dokument poświęcony jest misjom i obronie wiary.



Miał świadomość spuścizny epoki oświecenia, w której królowała wiara w potęgę ludzkiego rozumu. Wobec ideologii zagrażających umysłem wierzących papież wskazywał na konieczność obrony tradycji chrześcijańskiej. Zadanie zachowania depozytu wiary kładł na sercu pasterzom Kościołów lokalnych. Troszczył się o Kościół zagrożony *zakusami bezbożników* i apelował o zjednoczenie wysiłków w ich powstrzymaniu. Był świadom, iż ceną może być męczeństwo i tych, którzy oddali życie za obronę prawdy o Chrystusie, stawiał za wzór: *Dymią jeszcze krainy Tonkinu i Kochinchiny od krwi wielu biskupów, kapłanów i rodzimych wiernych, którzy wznawiają przykłady męczenników chrześcijańskich, jakimi jaśniały pierwsze* zwłaszcza wieki, nieustraszone wykazując męstwo ducha, wśród najstraszliwszych tortur ponieśli śmierć za Chrystusa na świadectwo wiary – pisał w swoim dokumencie.

Obfitość owoców głoszenia

Grzegorz XVI upatrywał m.in. w morzu modlitwy, płynącej z serc wiernych świeckich, współpracowników misjonarzy. Encyklikę zakończył wezwaniem do wspierania ich zaangażowania na rzecz misji i otaczania opieką wszelkich dzieł, powstających z ich inicjatywy.

Kameduła

Bartolomeo Alberto Cappellari, późniejszy papież Grzegorz XVI, urodził się 18 09.1765 r. W wieku 18 lat wstąpił do kamedułów, przybierając imię zakonne Mauro. W 1787 przyjął święcenia kapłańskie. Był członkiem kilku watykańskich dykasterii.

Nawet po wyborze na Stolicę Piotrową pozostał prostym mnichem. Święcenia biskupie przyjął dopiero po konklawe. Był ceniony za życzliwość, prostotę i oddanie w przyjaźni.

Kanonizował 5 świętych, 30 sług bożych ogłosił błogosławionymi. Kreował 75 kardynałów, wspierał nowe zakony. Jego encyklika „Mirari vos”, poświęcona krytyce liberalizmu, jest często cytowana przez obrońców wiary i moralności.

Pontyfikat Grzegorza XVI (1831-1846), przypadł na trudne politycznie lata wojen i zaborów. Przez wielu krytykowany był za brak umiejętności radzenia sobie z problemami swoich czasów (m.in. potępienie powstania listopadowego w encyklice „Cum primum”, wynikające z braku wiedzy na temat spraw polskich). Zasłużył się dla rozwoju Kościoła bezgranicznym poświęceniem sprawie szerzenia Królestwa Bożego na ziemi.

Urszula Siniarska

Radość głoszenia

Papież Grzegorz XVI umacniał nie tylko Kościoły lokalne Starego Łądu w ich misji głoszenia, ale posyłał także misjonarzy w odległe zakątki ziemi, m.in. do Abisynii, Indii, Chin, Polinezji i Indian północnoamerykańskich, mocno wspierając ich posługę.

W „Probe Nostis” mówi o radości głoszenia i o owocach, jakie zbiera Kościół: *Radować się Nam trzeba z tryumfów, jakie odnosi religia katolicka dzięki niezwykłonej stałości katolików i pasterzy. (...) nawet przeciwnicy dostrzegają, iż prześladowania i udręki nękające Kościół nierzadko służą jego chwale i coraz większemu umacnianiu wiernych.* (por. PN)

W encyklice znajduje swój wyraz także hołd złożony misjonarzom, którzy starają się przyprowadzić ludy tubylcze do światła wiary. Autor zachęca do otoczenia opieką inicjowanych w Kościele stowarzyszeń i sodalicii, wspierających misje.

Dokument papieski posiada bezpośrednie odniesienie do inicjatywy Pauliny Jaricot: *Nader wielkie i święte to dzieło, które (...) założone dla utrzymywania misjonarzy, pełnienia dzieł chrześcijańskiego miłosierdzia wśród neofitów oraz dla obrony wiernych przed atakami prześladowań, uważamy za godne największego podziwu i miłości wszystkich ludzi.*

Stowarzyszenie Rozkrzewiania Wiary było inspiracją do powstania kolejnych dzieł: Dzieła Misyjnego Dzieci i Dzieła Piotra Apostoła.

Strażnik chrześcijańskiej tradycji

Encyklika „Probe Nostis” to także wyraz troski o czystość i ciągłość wiary chrześcijańskiej.

Grzegorz XVI przeszedł do historii jako papież bezkompromisowej postawy wobec wszelkich prób reform Kościoła.

Papież Grzegorz XVI Autor pierwszej encykliki misyjnej

Odwaga podjęcia ryzyka ze względu na obietnicę Boga

Orędzie papieża Franciszka
na 56. Światowy Dzień Modlitw o Powołania
12 maja 2019

Drodzy bracia i siostry

Po przeżyciu w październiku ubiegłego roku intensywnego i owocnego doświadczenia Synodu poświęconego młodym, obchodziliśmy niedawno w Panamie 34. Światowy Dzień Młodzieży. Te dwa wielkie wydarzenia pozwoliły Kościołowi wsłuchać się w głos Ducha Świętego, a także w życie ludzi młodych, w ich pytania, obciążające ich znużenia oraz nadzieje, które są w nich.

Właśnie podejmując to, czym miałem okazję dzielić się z młodymi w Panamie, podczas tego Światowego Dnia Modlitw o Powołania pragnę zastanowić się, w jaki sposób powołanie Pana czyni nas niosącymi obietnicę, a jednocześnie wymaga od nas odwagi, by podjąć ryzyko z Nim i dla Niego. Chciałbym krótko dotknąć tych dwóch aspektów – obietnicy i ryzyka – rozważając wraz z wami ewangeliczną scenę o powołaniu pierwszych uczniów nad jeziorem Galilejskim (Mk 1,16-20).

Dwie pary braci – Szymon i Andrzej wraz z Jakubem i Janem wykonują swoją codzienną pracę jako rybacy. W tym trudnym fachu nauczyli się praw natury, a niekiedy musieli rzucać im wyzwanie, gdy wiatry były przeciwne, a fale miotły łodziami. W pewne dni obfite połowy trzeba było opłacić ciężkim znojem, ale innym razem, trud całej nocy nie wystarczył, aby napełnić sieci i utrudzeni i zawiedzeni wracali na brzeg.

Są to normalne warunki życia, w których każdy z nas mierzy się z pragnieniami niesionymi w sercu, anga-

zuje się w działania, które, jak ufa, okazały się owocne, wyrusza na „morze” wielu możliwości, poszukując właściwego kursu, który mógłby spełnić jego pragnienie szczęścia. Czasami można nacieszyć się dobrym połowem ryb, innym razem trzeba jednak uzbroić się w odwagę, by zapanować nad łodzią miotaną falami lub zmierzyć się z frustracją, gdy okaże się, że sieci są puste.

Podobnie jak w dziejach każdego powołania, także w tym przypadku dochodzi do spotkania. Jezus idzie, widzi tych rybaków i podchodzi... Tak się stało się z osobą, którą wybraliśmy, aby dzielić życie w małżeństwie, albo kiedy poczuliliśmy fascynację życiem konsekrowanym: doświadczyliśmy niespodzianki spotkania i w tej chwili dostrzegliśmy obietnicę radości, która może nasycić nasze życie. Zatem tego dnia, nad Jeziorem Galilejskim Jezus wyszedł na spotkanie z owymi rybakami, przełamując „paraliż normalności” (Homilia z okazji XXII Światowego Dnia Życia Konsekrowanego, 2 lutego 2018 r.). I natychmiast skierował do nich obietnicę: „sprawię, że się staniecie rybakami ludzi” (Mk 1,17).

Zatem powołanie Pana nie jest ingerencją Boga w naszą wolność; nie jest to „więzienie” ani nałożony na nas ciężar. Wręcz przeciwnie, jest to inicjatywa pełna miłości, poprzez którą Bóg wychodzi nam na spotkanie i zaprasza do wejścia we wspólny projekt, którego uczestnikami pragnie nas uczynić, ukazując nam perspektywę szerszego morza i niezwykle obfitego połowu.



Pragnieniem Boga jest bowiem, by nasze życie nie stało się więzieniem tego, co oczywiste, by z powodu spieszałości nie było wciągnięte w codzienne nawyki i nie pozostawało bierne w obliczu tych decyzji, które mogłyby mu nadać znaczenie. Pan nie chce, abyśmy się poddawali, żyjąc chwilą i myśląc, że w gruncie rzeczy nie ma nic takiego, dla czego warto byłoby się angażować z pasją, gasząc wewnętrzny niepokój poszukiwania nowych dróg dla naszej żeglugi. Jeśli czasami pozwala nam doświadczyć „cudownego połowu”, to dlatego, że chce, abyśmy odkryli, iż każdy z nas jest powołany – na różne sposoby – do czegoś wspaniałego, i że życie nie powinno być uwikłane w sieci bezsensu i tego, co znieczula serce. Krótko mówiąc, powołanie jest zaproszeniem, aby nie zatrzymywać się na brzegu z sieciami w ręku, ale by iść za Jezusem drogą, którą dla nas przygotował, dla naszego szczęścia i dla dobra otaczających nas ludzi.

Oczywiście, przyjęcie tej obietnicy wymaga odwagi, by podjąć ryzyko wyboru. Pierwsi uczniowie, czując się powołanymi przez Niego do wzięcia udziału w większym marzeniu, „natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim” (Mk 1, 18). Oznacza to, że aby przyjąć powołanie Pana, musimy zaangażować się całymi sobą i podjąć ryzyko zmierzania się z bezprecedensowym wyzwaniem. Trzeba zostawić to wszystko, co chciałoby nas przywiązać do naszej małej łódki, uniemożliwiając nam dokonanie definitywnego wyboru. Musimy mieć tę śmiałość, która energicznie pobudza nas do odkrycia planu, jaki

ma Bóg dla naszego życia. W gruncie rzeczy, kiedy stajemy przed rozległym morzem powołania, nie możemy sobie pozwolić, aby naprawiać nasze sieci w łodzi, która daje nam bezpieczeństwo, ale musimy zaufać obietnicy Pana.

Myślę przede wszystkim o powołaniu do życia chrześcijańskiego, jakie wszyscy otrzymujemy wraz z chrztem i które przypomina nam, że nasze życie nie jest owocem przypadku, ale darem bycia dziećmi miłowanymi przez Pana, zgromadzonymi w wielkiej rodzinie Kościoła. Właśnie we wspólnocie kościelnej rodzi się i rozwija życie chrześcijańskie, zwłaszcza dzięki liturgii, która wprowadza nas w słuchanie Słowa Bożego i w łaskę sakramentów. To właśnie tutaj, od najmłodszych lat, jesteśmy wprowadzani w sztukę modlitwy i braterskiego dzielenia się. Kościół jest naszą Matką właśnie dlatego, że rodzi nas do nowego życia i prowadzi do Chrystusa. Dlatego musimy go kochać nawet wówczas, gdy widzimy na jego obliczu zmarszczki kruchości i grzechu oraz musimy wnieść swój wkład, aby czynić go coraz piękniejszym i jaśniejszym, żeby mógł być świadkiem miłości Boga w świecie.

Ponadto życie chrześcijańskie znajduje swój wyraz w tych decyzjach, które nadając naszej żegludze konkretny kierunek, przyczyniają się również do wzrostu królestwa Bożego w społeczeństwie. Myślę o decyzji zawarcia małżeństwa w Chrystusie i tworzenia rodziny, a także o innych powołaniach związanych z pracą i życiem zawodowym, zaangażowaniu w dziedzinie miłosierdzia i solidarności,



o obowiązkach politycznych i społecznych i tak dalej. Chodzi o powołania, które czynią nas osobami niosącymi obietnicę dobra, miłości i sprawiedliwości nie tylko dla nas samych, ale także dla sytuacji społecznych i kulturowych, w których żyjemy, potrzebujących odważnych chrześcijan i autentycznych świadków królestwa Bożego.

W spotkaniu z Panem ktoś może odczuć fascynację powołaniem do życia konsekrowanego lub do kapłaństwa sakramentalnego. Jest to odkrycie, które ekscytuje, a jednocześnie przeraża, gdy czujemy się powołani do stania się „rybakami ludzi” w łodzi Kościoła poprzez całkowitą ofiarę z siebie i zaangażowanie w wiernej służbie Ewangelii oraz braciom. Decyzja ta pociąga za sobą ryzyko pozostawienia wszystkiego, by podążać za Panem i całkowicie się Jemu poświęcić, aby stać się współpracownikami Jego dzieła. Decyzję tego rodzaju może utrudnić wiele oporów wewnętrznych, jak też – w pewnych sytuacjach bardzo zsekularyzowanych, gdzie zdaje się, iż nie ma już miejsca dla Boga i dla Ewangelii – można się zniechęcić i popaść w „znużenie nadziei” (Homilia podczas Mszy z kapłanami, osobami konsekrowanymi i ruchami laikatu, Panama, 26 stycznia 2019 r.).

Jednak nie ma większej radości niż zaryzykowanie życia dla Pana! Zwłaszcza wam, ludziom młodym, chciałbym powiedzieć: nie bądźcie głusi na wezwanie Pana! Jeśli powołuje On was na tę drogę, nie ciągnijcie wiosła w łodzi

dzi i zaufajcie Mu. Nie dajcie się zarazić strachem, który paraliżuje nas w obliczu wysokich szczytów, jakie proponuje nam Pan. Zawsze pamiętajcie, że dla tych, którzy zostawiają sieci i łódź, aby podążać za Nim, Pan obiecuje radość nowego życia, która napełnia serce i ożywia pielgrzymowanie.

Drodzy przyjaciele, nie zawsze łatwo jest rozeznaczyć swoje powołanie i ukierunkować swe życie we właściwy sposób. Dlatego potrzebujemy odnowionego zaangażowania ze strony całego Kościoła – kapłanów, zakonników, duszpasterzy, wychowawców – by zaoferowano, zwłaszcza młodym możliwości wysłuchania i rozeznania. Potrzebne jest duszpasterstwo młodzieży i powołań, które pomogłoby w odkryciu Bożego planu, zwłaszcza przez modlitwę, rozważanie Słowa Bożego, adorację eucharystyczną i towarzyszenie duchowe.

Jak to wiele razy podkreślono podczas Światowego Dnia Młodzieży w Panamie, musimy spoglądać na Maryję. Także w dziejach tej Dziewczyny powołanie było jednocześnie obietnicą i ryzykiem. Jej misja nie była łatwa, ale nie pozwoliła, by opanował ją strach. Jej «tak» „było «tak» osób, które chcą się zaangażować i podjąć ryzyko, które chcą postawić wszystko na jedną szalę, bez innych gwarancji, niż pewność, że niosą obietnicę. I pytam każdego z was: czy czujecie się tymi, którzy niosą obietnicę? Jaką obietnicę niosę w sercu, aby ją nieść dalej? Maryja niewątpliwie miała trudną misję, ale trudności nie były powodem, by powiedzieć «nie». Z pewnością jawiły się komplikacje, ale nie były to te same komplikacje, które pojawiają się, gdy paraliżuje nas tchórzostwo z powodu braku wcześniej zapewnionej jasności i bezpieczeństwa” (Czuwanie z młodymi, Panama, 26 stycznia 2019).

W tym Dniu zjednoczmy się w modlitwie prosząc Pana, aby pozwolił nam odkryć swój plan miłości co do naszego życia i by dał nam odwagę, abyśmy podjęli ryzyko na drodze, którą On dla nas przygotował od zawsze.

Franciscus

Watykan, 31 stycznia 2019 r.
Wspomnienie św. Jana Bosko

LIST APOSTOLSKI „MAXIMUM ILLUD”

Przedstawiamy Czytelnikom ważny i interesujący dokument sprzed stu lat, który jest zachętą dla misjonarzy i zawiera cenne wskazówki, jak krzewić wiarę. 30 listopada 1919 r. papież Benedykt XV na nowo określił misyjną rolę Kościoła. Ojciec św. zwraca się najpierw do biskupów i przełożonych kierujących misjami, podkreślając, że wiele zależy od współpracy misjonarzy działających w danym rejonie i od formacji duchownych. Miarą powodzenia misji jest obecność dobrze przygotowanego miejscowego kleru – to fundament, na którym może się wspierać dzieło ewangelizacji. Nie powinno się wiązać działalności apostolskiej z jakąkolwiek formą kolonializmu, a misjonarzowi nie wolno kierować się chęcią pomnożenia dóbr materialnych. Winien cechować się świętością życia, znajomością języka i obcej kultury.

Część II

6. Ponadto dobry przełożony misji nie ogranicza się tylko do swojego obszaru, uważając za obce to wszystko co dzieje się poza jego obrębem, lecz ma przynaglać go miłość Chrystusowa, dzięki której wszystko, co przyczynia się do chwały Chrystusa, uważa jak najbardziej są własną swą sprawę. Stara się utrzymywać przyjaźń i koleżeńskie kontakty z misjonarzami pracującymi w sąsiedztwie. Często bowiem istnieje wiele wspólnych problemów wchodzących w zakres tego samego regionu, których – rzecz oczywista – nie można rozwiązać inaczej, jak tylko wspólnymi siłami. A ponadto z wielkim dla rozwoju wiary pożytkiem przełożeni misji,

na ile to możliwe, co pewien określony czas odbywać będą spotkania, aby wspólnie się naradzać i przez wymianę myśli wzajemnie się pokrzepiać.

7. Wreszcie ważną jest rzeczą, aby wszyscy kierujący misjami obejmowali swą szczególną troską wykształcenie i formację kapłanów spośród tego narodu, wśród którego przebywają; to właśnie stanowi największą nadzieję młodych Kościołów. Albowiem kapłan rodzimy jako ten, który pochodzeniem, sposobem myślenia i odczuwania związany jest ze swoimi współziomkami, w wybitnej mierze zdolny jest wpoić wiarę w ich serca; o wiele lepiej bo-



Trzej pierwsi księża rwandyjscy: B. Gafuku i D. Leberaho wyświęceni w 1917 r. i ks. J. Bugondo wyświęcony w 1919 r.

wiem niż ktokolwiek inny wie, w jaki sposób może ich o czymś przekonać. Tak więc często się zdarza, że ma łatwy dostęp tam, gdzie kapłanowi obcemu wchodzić nie wolno.

Aby jednak kler rodzimy przynosił spodziewane owoce, konieczna jest zgoda jego dobra formacja i wykształcenie. Lecz do tego nie wystarczy by-

najmniej pewne tylko wykształcenie początkowe i elementarne, mianowicie takie tylko, że ktoś staje się zdatnym do przyjęcia święceń, lecz musi ono być pełne i pogłębione, z ukończeniem wszystkich obowiązujących szczebli, takie więc, jakie zwykle daje się kapłanom krajów cywilizowanych. Nie należy też w taki tylko sposób przygotowywać kleru rodzimego, jakoby przeznaczony on był tylko do funkcji podrzędnych i miał jedynie pomagać misjonarzom obcym, ale tak, aby i sam, dorósłszy do podjęcia Boskiego posłannictwa, w sposób właściwy mógł kiedyś przejąć kierownictwo nad swoim ludem. Bo jak Kościół Boży jest powszechny i nie jest obcy żadnemu ludowi ani narodowi, tak też stosowną jest rzeczą, aby z każdego ludu wychodzili słudzy ołtarzy, za którymi jako nauczycielami Prawa Bożego i jako przewodnikami na drodze zbawienia, szliby ich współziomkowie.

Gdziekolwiek więc znajduje się wystarczająca liczba kleru rodzimego i to dobrze wykształconego, godnego swego świętego powołania, tam słusznie można powiedzieć, że dzieło misjonarza zostało szczęśliwie doprowadzone do końca i że Kościół został tam chlubnie ugruntowany. A jeśli może później zerwie się i burza prześladowań, nie trzeba się obawiać, że nie przetrwa on wrogich ataków, skoro taki posiada fundament i tak głęboko zapuścił korzenie.

8. Istotnie Stolica Apostolska zawsze nalegała na rządców misji, aby naprawdę doceniali to tak ważne zadanie swego urzędu i pilnie je wypełniali. Jasnym dowodem wysiłków w tej dziedzinie są zarówno dawne jak i nowsze kolegia tu w Rzymie przeznaczone dla kształcenia kleryków obcych narodowości, zwłaszcza obrządku wschodniego. Ubolewać jednak trzeba, że mimo tych usilnych starań Papieży są regiony, do których przed wielu już wiekami przyniesiona została wiara katolicka, a gdzie jednak nie ma kleru rodzimego, chyba mniej znaczny. Są też niektóre ludy już wcześniej oświecone blaskiem Ewangelii, które ze stanu prymitywnego wzniosły się już na taki stopień cywilizacji, że w różnych gałęziach umiejętności cywilnych posiadają ludy wybitnych

i które od wielu już wieków przepojone są zbawczą mocą Ewangelii, a jednak dotąd nie były w stanie wydać ani biskupów, którzy by nimi zarządzili, ani kapłanów, których wpływ odgrywałby kierowniczą rolę wśród ich ziomków. Okazuje się więc, że sposób wychowania kleru poświęcającego się misjom, stosowany w niektórych ośrodkach, był do tej pory niedostateczny i błędny. Celem usunięcia tych braków polecamy Św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary, aby podjęła decyzje stosowne dla różnych regionów i aby starała się o zakładanie seminariów, przeznaczonych dla poszczególnych obszarów lub równocześnie dla większej ilości diecezji oraz o właściwe zarządzanie seminariami już założonymi, a zwłaszcza, by wykazywała troskę o wzrost nowego kleru w wikariatach apostolskich i na pozostałych obszarach misyjnych.

9. Kierujemy swe słowo również do Was wszystkich, najukochańsi Nasi Synowie, którzy uprawiacie Winnicę Pańską, a w których ręku przede wszystkim złożone jest wraz z rozkrzewieniem nauki chrześcijańskiej zbawienie tylu dusz. Przede wszystkim zawsze miejcie przed oczyma wzniosłość i wielkość zadania, któremu poświęćcie swój trud. To, co Wam zlecono, jest rzeczą Boską, daleko przerastającą znikomość spraw ludzkich; niesienie światłości tym, co pogrążeni są w mrokach śmierci oraz otwieranie drogi do nieba tym, co idą ku zatraceniu. Rozumiejąc więc słowa Pana skierowane do każdego z was: „Zapomnij o narodzie swoim – i o domu ojca twojego” (Ps 44, 11), pamiętajcie, że macie szerzyć nie panowanie ludzkie, lecz Chrystusowe, i macie przysparzać obywateli nie doczesnej, lecz Górnej Ojczyźnie.

Byłoby więc wielkim nieszczęściem, gdyby jacyś misjonarze tak dalece wydali się niepomni swojej godności, że raczej myśleliby o ojczyźnie ziemskiej niż niebieskiej, i niewspółmiernie więcej dokładaliby wysiłku w szerzeniu jej potęgi i wynoszenie ponad wszystko jej splendoru. Byłaby to najhaniańsza zaraza, która szkodziłaby dziełu apostolskiemu, paraliżowałaby w głosicielu Ewangelii wszelkie więzy

miłości dusz, a wobec mas osłabiałaby jego autorytet. Ludzie bowiem, choć prymitywni i niecywilizowani, nazbyt dobrze pojmują, czego chce, czego od nich żąda misjonarz, i bystrym instynktem wyczuwają, czy pragnie czego innego niż ich duchowego dobra. Przypuśćmy, że w pewnej mierze służyłby ziemskim sprawom i nie postępowałby jako w pełni misjonarz, lecz stwarzałby pozory, że zabiega również o interesy swojej ojczyzny; zaraz wszelka jego działalność stanie się podejrzana dla rzesz tubylców; łatwo ulegną oni przekonaniu, że religia chrześcijańska jest tylko religią danego obcego narodu, i że przyjmując tę religię, poddaje się

jego narodu lecz dla Chrystusa, niech tak postępuje, aby każdy bez wahania uznał w nim sługę tej religii, która obejmując wszystkich ludzi wielbiących Boga w duchu i w prawdzie, nie jest obcą żadnemu narodowi, i w której „nie ma poganina ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy ani Scyty, niewolnika ani wolnego, lecz wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus” (Kol 3, 11).

10. Innego też niebezpieczeństwa musi się pilnie wystrzegać misjonarz, mianowicie szukania innych korzyści poza dobrem dusz. Nie trzeba się nad tym szerzej rozwodzić. Jakżeż bowiem ten, kogo opanowała żądza zysku, bę-



Ojcowie Biali na misji w Save, Rwanda, 1905 r.

ich w zależność i pod panowanie obcego państwa i będzie im się wydawało, że wyzbywają się praw własnego narodu.

Wielką doprawdy przykrość sprawiają Nam te pisma traktujące o misjach, które rozpoczęto rozpowszechniać w ostatnich latach, a w których dochodzi do głosu nie tyle pragnienie szerzenia Królestwa Bożego, ile raczej zwiększania zasięgu wpływów własnego państwa. Dziwimy się wręcz, że absolutnie nie troszczą się one o to, jak bardzo takie nastawienie oddala umysły pogan od wiary świętej. Nie tak postępuje misjonarz katolicki godny tej nazwy. Ten, pomny ustawicznie, że pełni posłannictwo nie na korzyść swo-

dzie się starał jedynie – jak to być powinno – o chwałę Bożą i jej szerzenie, innych wzywając do prawowierności; czyż będzie gotów poświęcić wszystko co posiada, nawet swoje życie?

Do tego dochodzi fakt, że wskutek tego bardzo znacznie ucierpiałby jego autorytet u pogan, zwłaszcza jeśli by ta faktyczna skłonność do szukania rzeczy [doczesnych] przerodziła się nawet w chciwość, ponad którą to szkaradną wadę nie ma wśród ludzi nic bardziej godnego pogardy ani bardziej niegodnego Królestwa Bożego. Dobry więc głosiciel Ewangelii bardzo gorliwie również w tym zakresie naśladować będzie Apostoła narodów, który nie tylko kieruje upomnienie do Tymote-



Gmach Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie (Pontificio Istituto Orientale), utworzony 15.10.1917 r. przez papieża Benedykta XV

usza: „Mając żywność i odzienie... bądzmy z tego zadowoleni” (1 Tym 6,8), ale ponadto to wysoce stawiał bezinteresowność, że sam pochłonięty troskami pełnego znoju apostołstwa, jednak pracą i własnymi rękoma zapewniał sobie utrzymanie.

11. Lecz zanim Misjonarz podejmie pracę apostołską, musi przejść dokładne przygotowanie, choć może mogłoby się komuś wydawać, że temu, kto ma głosić Chrystusa ludom bardzo dalekim od cywilizacji, nie jest konieczna znajomość tyłu rzeczy. Chociaż bowiem nie może być dyskusji co do tego, że do zbawczego nawrócenia serc większe znaczenie posiadają walory cnót niż wiedzy, to jednak ten, kto nie byłby odpowiednio wyposażony w bogactwo nauki, często przekona się, że brak mu wydatnej pomocy do owocnego wypełniania świętej posługi. Nierzadko bowiem pozbawiony jest wystarczającej ilości książek i możliwości obcowania z ludźmi uczonymi, u których mógłby zasięgnąć rady, a przecież musi odpowiadać na stawiane pytania, na wszelkie zarzuty przeciwko wierze, i musi rozwiązywać problemy nieraz bardzo trudne. Nadto, im kto okaże się bardziej wykształconym, tym większym cieszyć się będzie autorytetem wśród ludzi, zwłaszcza jeśli przebywać będzie pośród narodu, w którym zainteresowania nauką są w wielkiej

czci i poważaniu. Byłoby zaś w ogóle rzeczą wysoce szkodliwą, gdyby głosiciele prawdy dali się przewyższyć sługom błędów. Dlatego w ramach odpowiedniego przygotowania kandydatów do święceń, powołanych przez Pana do prac apostołskich, będzie trzeba zapewnić im wykształcenie we wszystkich dziedzinach nauk zarówno teologicznych jak i świeckich, potrzebnych misjonarzom. Chcemy też, aby to samo zrealizowano z całą troskliwością w Papieskim Kolegium Rozkrzewienia Wiary, zwanym Urbanianum. Nakazujemy więc, aby zaprowadzono w nim specjalne studium tych przedmiotów, które odnoszą się do misji.

12. W tym zaś, co misjonarz koniecznie powinien opanować, w pierwszym rzędzie wymienić oczywiście należy język danej ludności, dla której zbawienia ma się poświęcić. A przy tym nie może zadowolić się tylko powierzchowną znajomością tego języka, lecz tak dokładną, aby płynnie i poprawnie mógł rozmawiać. Zdobycie tej właśnie umiejętności zawdzięczać będzie on wszystkim, zarówno ludziom prostym jak i uczonym, w przekonaniu, jak łatwo można zaskarbić sobie życzliwość serc rzesz dzięki dobremu mówieniu.

W pierwszym zaś rzędzie gorliwy misjonarz niech nie powierza wykładu nauki chrześcijańskiej katechetom, lecz niech tę dziedzinę zarezerwuje sobie

jakoby swoją własną, i to jako zasadniczą część swoich zadań, jako że nie dla innego celu został posłany przez Boga, lecz właśnie do głoszenia Ewangelii. Nieraz zaś zdarzy się, że jako głosiciel i interpretator wiary świętej musi stanąć przed zwierzchnikami danego ludu albo zostanie zaproszony na zebrania ludzi uczonych; jakże wtedy zachowa powagę swojego stanowiska, jeśli z powodu nieznamość języka nie umiałby wyrazić swych myśli?

13. To więc niedawno mieliśmy na uwadze, gdy w trosce o wzrost i rozszerzenie się chrześcijaństwa na Wschodzie ustanowiliśmy w Rzymie specjalny Instytut naukowy, w którym ci, którzy mają podjąć się prac apostołskich na tych obszarach, wyszliby z nich z doskonałą znajomością języków i obyczajów Wschodu i bardzo gruntownie wykształceni także w pozostałych dziedzinach pomocniczych. A ponieważ taki Instytut wydaje się Nam wielce przydatny, korzystamy z okazji, aby zachęcić wszystkich przełożonych zakonów, którym powierzone są misje na Wschodzie, aby zatroszczyli się o wykształcenie i pogłębienie wiedzy w tej dziedzinie u swoich alumnów przewidzianych dla tychże misji.

14. Każdy zaś, kto przygotowuje się w sposób właściwy do pracy apostołskiej, koniecznie powinien dbać przede wszystkim o to jedno jako o sprawę najważniejszą i najdonioślejszą, o której wspomnieliśmy wyżej, mianowicie o świętość życia. Albowiem trzeba, aby ten kto głosi Boga, był mężem Bożym; powinien sam nienawidzić grzechu ten, kto każe grzech nienawidzić. Zwłaszcza u pogan, którzy kierują się raczej intuicją niż rozumem, o wiele większy osiąga się pożytek; jeżeli głosi się wiarę więcej przykładem niż słowem. Misjonarz ma więc być wyposażony we wszelkie zalety ducha i umysłu i wykształcony we wszystkich dziedzinach nauki, o wysokiej kulturze. Jeśli te cechy nie idą w parze z czystością obyczajów, okażą się mało skuteczne lub zgoła bezskuteczne dla sprawy zbawienia ludów, a nawet mogą bardzo szkodzić i jemu samemu i innym.

cdn.

Kościół na Antypodach Kościół katolicki w Australii



Australia to kontynent i państwo zarazem. Wielu osobom kojarzy się z kangurami, misiami koala i bezkresnymi pustyniami. Odizolowana od innych kontynentów, Australia rzeczywiście zachowała swoją oryginalność. Może pochwalić się niespotykaną nigdzie indziej ilością endemicznych gatunków flory i fauny oraz spektakularnym pięknem natury zarówno lądowej, jak i morskiej. Tak ogromny kraj zamieszkują nieco ponad 24 miliony ludzi, stanowiących mozaikę różnych kultur i narodowości. 1/4 mieszkańców Australii urodziła się poza jej granicami. W społeczeństwie australijskim zaszczepili swoje zwyczaje, religie i style życia. Niejednokrotnie słyszy się, że na Antypodach żyje się zdecydowanie lepiej niż w jakimkolwiek innym miejscu na świecie. Wyraźnie potwierdzają to statystyki. Dla wielu piąty kontynent jest rajem na ziemi.

Początki Kościoła katolickiego

Podobnie jak na innych kontynentach, początki Kościoła katolickiego w Australii związane są z jej kolonizacją, która miała miejsce w drugiej połowie 18. wieku. Głównymi kolonizatorami byli Anglicy, należący do Kościoła anglikańskiego. Stąd też występuje tu podobieństwo do krajów anglosaskich zarówno w strukturze politycznej, gospodarczej, jak i kulturowej.

Do Australii na brytyjskich statkach płynęli także irlandzcy skazańcy, dla których kontynent był miejscem wygnania, oraz wolni irlandzcy osadnicy. Cudzoziemcy mocno naznaczyli życie religijne swoimi zwyczajami i pobożnością, dzięki czemu katolicyzm, traktowany początkowo jako religia niższej klasy, zdobywał coraz więcej zwolenników. Mimo obecności katolickich kapłanów, sprawowanie kultu było na początku zakazane. Zakaz odwołano w 1821 r. W roku 1836 przyznano równe prawa czterem wyznaniam chrześcijańskim: anglikanom, katolikom, prezbiterianom i metodystom, zapoczątkowując żywiołowy rozwój ewangelizacji Australii. W 1901 chrześcijaństwo osiągnęło 96,1% krajowej populacji. Krajobraz religijny Australii zmieniał się wraz z powojenną emigracją i zjawiskiem wielokulturowości społeczeństwa.

RELIGIE DOMINUJĄCE W AUSTRALII I OCEANII



- CHRZEŚCIJAŃSTWO
- ISLAM
- HINDUIZM
- BUDDYZM
- RELIGIE PLEMIEŃNE
- OBSZARY NIERELIGIJNE

Katolickie duchowieństwo liczy w Australii ok. 12 tysięcy osób, z czego ok. 3 tysięcy stanowią kapłani diecezjalni, a ok. 9 tysięcy członkowie zakonów obu płci. Australijski Kościół zorganizowany jest w pięciu metropoliach, liczących łącznie 30 diecezji. Dwie diecezje podporządkowane są bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, podobnie jak ordynariat polowy.

Obecnie z Kościołem katolickim związanych jest 22,6 % Australijczyków, z Kościołem anglikańskim 13,3 %. Za niewierzących uznaje się nieco ponad 30% populacji. Muzułmanie stanowią 2,6%, buddyści 2,4% i hindusi 1,9%.

Chrześcijaństwo, w tym katolicyzm miało bardzo pozytywny wpływ na rozwój społeczeństwa australijskiego. Kościół zakładał pierwsze szkoły i szpitale dla ubogich, otaczał opieką bezdomnych. Te tradycje kontynuowane są także dziś. Funkcjonujące pod patronatem Kościoła katolickiego instytucje oświatowe, opiekuńcze i opieki zdrowotnej cieszą się dużym uznaniem i wysokim poziomem specjalizacji.

Kościół katolicki kontra laicyzacja

Kryzysy, które dotykały Kościół na Zachodzie, nie omijały także Kościoła australijskiego. Wychodził on jednak z nich zawsze zwycięsko. Cieszył się w Australii niezmiernie dużym uznaniem i zaufaniem i pomimo ataków nie zbacał z głównego nurtu. Australijczycy doceniali jego nieugiętą postawę w obronie podstawowych wartości, jakimi są rodzina, poszanowanie życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Nadal jest głosem wymagającym, niepopularnych zasad i prawd, radykalnym i niezmiennym. Dla ludzi młodych, poszukujących trwałych wartości, stanowi kompas na burzliwym morzu różnych stylów życia, lansowanych przez nowoczesne społeczeństwo; dla starszych jest miejscem, w którym pielęgnują swoją wiarę, znajdują oparcie i nadzieję.

Niestety społeczeństwo Australii trawi duch laicyzacji, a Kościół katolicki musi zmagać się z wewnętrznymi słabościami i przyjmować coraz częściej postawę defensywną wobec skrajne antykościelnych ruchów rodzących się w społeczeństwie.



Czas próby

Kościół katolicki w Australii dzieli obecnie los innych katolickich wspólnot na świecie. Zarzuty związane z domniemanymi lub potwierdzonymi nadużyciami wobec nieletnich, do jakich dochodziło w szeregach australijskich kapłanów i oskarżenia o pasywną postawę wobec tego zła, kierowane pod adresem australijskich hierarchów, stanowią poważny zamach na wizerunek Kościoła w tym kraju. Kolejne wyzwanie stanowi zmasowany atak środowisk LGBT, wobec którego Kościół musi przyjąć stanowczą postawę obrony tradycyjnych wartości. Czy z tej próby wyjdzie umocniony? Czy będzie latarnią wskazującą zagubionym Australijczykom właściwą drogę? Zależać to będzie od determinacji australijskich katolików, a zwłaszcza hierarchów.

Niestety tzw. „poprawność polityczna” mocno skorodowała postawy australijskich katolików, wśród których

wielu nie zdaje sobie sprawy ze zła ideologii gender, eutanazji i aborcji. Niedawno opublikowane statystyki mówią, iż 61 % Australijczyków popiera związki homoseksualne, a w stanie Victoria przyjęto ustawę o eutanazji.

Także wielu hierarchów utraciło wiarę w moc przekazu religijnego i w obliczu zalewu moralności gender zachowują postawę pasywną, a niektórzy nawet zezwalają na działania akceptujące nowy styl życia.

Kościół wierny tradycji solidarności z ubogimi

Siłą Kościoła australijskiego są katolicy stawiający opór nowej moralności. Są to lekarze, sprzeciwiający się forsowaniu eutanazji; nauczyciele, promujący chrześcijańską wizję człowieka i katolicki styl wychowania; stowarzyszenia, które stają w obronie emigrantów, przybywających z ogarniętych wojną krajów Azji Południowej i Półwyspu Arabskiego; wreszcie kato-

liccy rodzice sprzeciwiający się demoralizacji swoich dzieci. Kościół też był i nadal jest obrońcą i promotorem tradycji i spraw Aborygenów. Pozostając wierny swojemu powołaniu, obejmuje opieką wszystkich potrzebujących, także wykluczonych i bezdomnych, ponieważ także w Australii spotkać można ludzi, którym się nie powiodło.

Jedno serce – wiele głosów

Wielokulturowość społeczeństwa australijskiego stanowi o bogactwie jego Kościoła, a jednocześnie jest dużym wyzwaniem dla duszpasterzy. Nie ma bowiem takiego pojęcia jak naród australijski czy cechy narodowe, dziedziczone z pokolenia na pokolenie. Duszpasterze muszą więc odnosić się do wartości, które są wspólne dla Australijczyków, czyli tolerancji, otwartości, potrzeby rozwoju oraz ducha filantropii, łącząc je z chrześcijańskim przekazem. „Jedno serce – wiele głosów” to hasło konferencji, która odbędzie się w maju tego roku pod patronatem Episkopatu. Podejmowany będzie temat ożywienia życia religijnego w oparciu o przekaz Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”. Proklamowany przez papieża Franciszka Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny stanowi także wezwanie do nawrócenia, skierowane przede wszystkim do młodych, zamkniętych w świecie mediów społecznościowych. Troska o młodzież jest podstawową kwestią, bo od niej zależy przyszłość Kościoła katolickiego w Australii.

„W obliczu pogłębiającej się laicyzacji naszego społeczeństwa potrzebne jest świadectwo żywej wiary” – mówi współorganizatorka konferencji Lana Turvey-Collins z Council for Australian Catholic Women. „Nieskrępowana niczym wolność, tolerancja, możliwość nieograniczonego rozwoju i kreowania swojego życia to dobra, z których korzystamy na co dzień. Ale czy przez to jesteśmy bardziej szczęśliwi? Potrzebujemy miłości, opartej na trwałych wartościach! Żywego świadectwa miłości Boga i bliźniego. Bycie uczniem Chrystusa zobowiązuje nas do głoszenia! Chcemy połączyć bogactwo i różnorodność głosów pod sztandarem Ewangelii Jezusa”.

Urszula Siniarska

Przyjaciół i opiekun Aborygenów

Biskup Johannes (John) Jobst, pallotyn



Bp John Jobst SAC znany był w Kimberley jako „latający biskup”. Licencję pilota wykorzystał do odwiedzania odległych parafii w buszu

Północno – zachodnia Australia to nieprzyjazna kraina, sucha, jałowa i gorąca. Średnia roczna temperatura wynosi 27 st. C, na sawannie rosną niskie drzewa iglaste i charakterystyczne bababy. Ludzi mało, średnio 2,5 osoby na km kw. Kiedy w marcu 1951 r. statek wiozący ojców i braci pallotynów zawiął do portu w Fremantle, ks. Johannes Jobst SAC zobaczył po raz pierwszy rdzennych mieszkańców. Jego kontakty z miejscową ludnością nacechowane były od początku empatią i współczuciem, chęcią niesienia pomocy. Tymczasem został wysłany do Sydney i dopiero w 1959 r., gdy został już biskupem, wrócił w te strony i osiadł na stałe w Broome.

Wojenne dramaty

Frankenberg, gdzie przyszedł na świat w 1920 r. to typowe niemieckie miasto – z ruinami zamku, szachulcowymi domami i ratuszem. Johann, pierworodny, miał dwanaścioro rodzeństwa. Rodzina Jobstów była religijna i utrzymywała kontakty z pallotynami. Johannes wstąpił do tego zakonu tuż przed II wojną światową. Kiedy ogłoszono mobilizację, został przymusowo wcielony do Wehrmachtu. Ponieważ oznajmił zajmującemu się rekrutacją gestapowcowi, że nie chce być żołnierzem, by nie zabijać wrogów, został skierowany na szkolenie sanitarne i jako ratownik medyczny dołączył do dywizji pancerniej, z którą przeszedł przez Europę. Ciężko ranny w 1945, wrócił w rodzinne strony.

Obrońca słabych i uciśnionych

Aborygeni od początku stanowili nie lada problem dla napływowej białej ludności. Niektórzy zesłańcy (dla imperium brytyjskiego kontynent australijski był długo odpowiednikiem więzienia dla kryminalistów) ich zabijali. Władze zhańbiły się jeszcze w XX w. pomysłem odbierania rodzicom dzieci, aby móc je wykształcić, ucywilizować. Później jeden z premierów przeproszał za ten plan. Biskup Broome regularnie walczył z politykami, występując przeciwko dyskryminacji ludności tubylczej

na obszarach misji, dopominając się w jej imieniu o dostęp do edukacji, zasiłków i rent. Nie był dobrze przyjmowany, ponieważ nie zapominano o jego pochodzeniu z kraju, który wywołał II wojnę światową. Aborygeni go kochali, uważali za swego przyjaciela i opiekuna, ponieważ w jego obecności czuli się bezpiecznie.

Odległości to nie przeszkoda

Broome, do którego biskup Jobst przeniósł stolicę diecezji, służyło z polowu i hodowli perłę. „Father Bishop” kupił parcelę, aby pobudować ośrodek kształceniowy „Itibaw Taam”, którego program ewangelizacyjny ułożyli miejscowi katolicy. Było to w zamyśle centrum modlitwy, przyciągające ludzi różnych ras i narodowości. Diecezja obejmowała jednak nie tylko wybrzeże Kimberley, ale teren wielkości Francji. Samochód terenowy nie wystarczał, więc Johannes (teraz już John) Jobst zdobył licencję pilota i pokonywał tysiące kilometrów jednośmigłową cесną. „Na pierwszym miejscu – wspominał – stawiałem wykształcenie, gdyż byłem głęboko przekonany, że jeśli dało się tubylcom wykształcenie, dało się jednocześnie klucz do lepszej przyszłości”. Wybudował 10 szkół ele-

mentarnych, szkołę z internatem, 7 kościołów i katedrę. Był także założycielem Instytutu Nulungu, działającego w ramach uniwersytetu Notre Dame, którego kluczową cechą profilu badawczego była współpraca z krajowymi i międzynarodowymi instytucjami akademickimi, rządem i przemysłem – wszystko w kontekście rdzennych mieszkańców, ich tradycji.

Wyróżnienia jako motywacja do pracy

Obywatelstwo australijskie otrzymał w 1956 r., zaś w 1982 r. przyznano mu tytuł *Commander of the British Empire*. Odbierając tę godność, John Jobst zaznaczył, że to niezwykle, odbierać tak prestiżowe wyróżnienie, jeśli kiedyś było się po przeciwnej stronie barykady.

Gdy wezwano go do Rzymu na obrady Soboru Watykańskiego II, cieszył się przede wszystkim z tego, że zmiany w liturgii ułatwią mu dotarcie z Dobrą Nowiną do Aborygenów. Mógł wreszcie sprawować Mszę św. w ich rodzimych językach. Angażował do pracy kapłanów, siostry zakonne oraz osoby świeckie, na których pomoc bardzo liczył, wychodząc z założenia, że każdy ochrzczony jest misjonarzem.

Długie, owocne życie

Kiedy przeszedł na emeryturę, miał za sobą 64 lata posługi kapłańskiej i 55 lat biskupiej. Wrócił do Europy i zamieszkał niedaleko Innsbrucku, gdzie zmarł w wieku 94 lat. Jego następcy do dziś kontynuują w Australii dzieło tego wyjątkowego człowieka.

Barbara Sawicka

SZKOLNICTWO KATOLICKIE W AUSTRALII OBEJMUJE 700000 UCZNIÓW. POD JEGO PATRONATEM DZIAŁA:

- ❖ 1749 szkół podstawowych
- ❖ 473 szkoły II szczebla
- ❖ 30 szkół wyższych i uniwersytetów (najbardziej znane to: Katolicki Uniwersytet Australijski, Uniwersytet Notre Dame Australia, Uniwersytet Bond).

KOŚCIÓŁ KATOLICKI UTRZYMUJE:

- ❖ 58 szpitali
- ❖ 407 domów opieki dla seniorów i niepełnosprawnych
- ❖ 164 sierocińce i przedszkola
- ❖ 480 instytucji socjalnych o profilu rehabilitacyjnym
- ❖ 210 poradni rodzinnych i ochrony życia.



Jesteśmy Kościołem

Diecezja Wewak w Papui Nowej Gwinei rozciąga się na północnym wybrzeżu kraju. Ma powierzchnię prawie 37 tys. km² i zamieszkuje ją ok. 640 tys. ludzi, z czego ponad 300 tys. stanowią katolicy. Diecezja obejmuje 49 parafii położonych zarówno na lądzie stałym, jak i na bagnistych obszarach wzdłuż rzeki Sepik oraz na licznych wyspach Morza Bismacka. Pasterzem diecezji położonej w tym trudno dostępnym terenie jest werbista, Bp Józef Roszyński, pracujący tam już od 27 lat jako misjonarz, a od 4 lat jako biskup ordynariusz.

Sens stwierdzenia, że wszyscy stanowią Kościół, pojąłem dogłębnie dopiero w Kraju Rajskiego Ptaka, czyli Papui Nowej Gwinei, dokąd skierowała mnie Boża Opatrzność z Seminarium Misyjnego Księża Werbistów w Pieniężnie.

Gromadzenie doświadczeń

Po święceniach jeszcze dane mi było pracować w tej miejscowości przez dwa lata w Parafii św. Piotra i Pawła, która ze względu na położenie przypominała placówki misyjne. Każdy z nas, trzech wikarych, miał swoje dwie lub trzy kaplice wyjazdowe w terenie i pełnił posługę w kościele parafialnym w mieście. Jeździliśmy maluchami po błotach, śniegu, lodzie. Nie były to łatwe warunki. Wszystko jednak, o co nam w życiu przyjdzie się otrzeć, może

okazać się błogosławieństwem. Jak mówią pisma, „Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra.”

W Papui Nowej Gwinei śniegów i lodu nie ma. Można o nich pomarzyć, gdy nie chce chłodzić lodówka napędzana naftą. Umiejętność jazdy po śliskiej nawierzchni przydała się jednak i myślę nieraz uratowała mi życie i samochód, kiedy trzeba było poruszać się po gliniastych, rozmoczonych drogach ze stromymi zjazdami.

Struktura organizacyjna Kościoła

Ewangelizacja opiera się tutaj na małych wspólnotach wiernych. Od kiedy w diecezji wprowadzono pojęcie Małych Wspólnot Chrześcijańskich, ludzie poczuli się naprawdę częścią



Pierwszy kardynał w Papui Nowej Gwinei John Ribat MSC wraz z bp. Józefem Roszyńskim SVD, podczas wizytacji diecezji Wewak

Kościoła, przyjęli odpowiedzialność za siebie i innych. Wtedy to, jakieś 30 lat temu, każda parafia miała jeszcze swego proboszcza – zazwyczaj był to misjonarz, pełen wiedzy, mocnego wsparcia ze swego rodzinnego kraju, znający się na wszystkim: od mechaniki, przez budownictwo do kwestii medycznych włącznie. Czas jednak, który szybko biegnie, przynosi zmiany, bardzo widoczne i odczuwalne w naszych parafiach. Teraz stały proboszcz, a tym bardziej zagraniczny misjonarz, to wyjątek. Większość kapłanów w mojej diecezji Wewak, gdzie mamy 49 bardzo obszernych parafii rozciągniętych na lądzie i morzu, i po bagnach, to kapłani pochodzący z naszej diecezji, synowie tej ziemi, tej kultury tych obyczajów, wiary, jaka wyrosła z pracy misjonarzy.

Żywa wiara Papuańczyków

Czy kościół się zmienia? Ma nieco inny odcień. Można doszukiwać się dobrych i złych stron tego zjawiska, ale jest to nieodwracalny proces, w efekcie którego mentalność, pobożność, sposób praktykowania wiary różnią się od tych sprzed lat. Krótko po tym, jak zostałem biskupem i jako motto wybrałem słowa JEZU UFAM TOBIE, obchodziliśmy Rok Miłosierdzia. Zrobiliśmy plan pastoralny, w ramach którego krzyż i ikona Miłosierdzia będą odwiedzały każdą parafię w diecezji. Taka peregrynacja. Entuzjazm był niesamowity; działy się cuda, uzdrowienia, nawrócenia. Dla nas to była wędrówka krzyża po diecezji. Dla naszych wiernych ten krzyż znaczył więcej: miał ducha, miał moc, przynosił błogosławieństwo. Kierował niosącymi go w ten sposób, że czasami zbaczali z drogi, by cała procesja przeszła obok domów, gdzie zaniechano praktyk kościelnych. Tak jakby sam Chrystus szedł przygarnąć tych ludzi. Kiedy kilkometry krzyż dotarł do rzeki Sepik, która ma potężny, wartki nurt, młodzież przepłynęła z nim w poprzek. Kilka miesięcy później, kiedy byłem w tamtej parafii, ludzie twierdzili, że od tego czasu mają mnóstwo ryb, a nawet obfitość krokodyli, co zawdzięczają wyżej wspomnianemu faktowi.

Rok Matki Bożej Fatimskiej i Rok Dziecka zbiegły się i dobrze się stało. Chcieliśmy, by dzieci były szanowane, by były ochrzczone i wzrastały na du-



Bp Józef Roszyński SVD, ordynariusz Diecezji Wewak, podczas rekolekcji kapłańskich, PNG



Symboliczne „złamanie strzał i łuków” przyczyniających się do walki między szczepami Papuańczyków, na znak wprowadzenia pokoju

chu i ciele w kochających rodzinach. Przeprowadziliśmy rekolekcje-warsztaty w parafiach i wspólnotach. Gościliśmy też przez osiem dni naszego pierwszego kardynała, Johna Ribata, MSC. Wędrował po trzech dekanatach, by spotykać ludzi, razem z nimi się modlić, błogosławić chorych i rodziny. Reakcja wiernych była entuzjastyczna. Na zakończenie jego wizyty i zamknięcie roku jubileuszowego 100-lecia Objawień Fatimskich mieliśmy wielotysięczne tłumy na Mszy św. połowej. Oj, działa się.

Formy pracy i pobożność

W następnym roku skoncentrowaliśmy się na młodzieży, głosząc powołanie do pełni życia, miłości. Pomogła nam bardzo siostra Louise Mary ze zgromadzenia Służebnic Ducha Świętego. To Papuaska, która wyjechała na misje do Ghany i wróciła, by skończyć wyższe studia. Tymczasem pomagała nam,

jeżdżąc po parafiach i prowadząc kursy oraz prelekcje – czasem nawet dwa razy na dzień w miejscach, gdzie nauczyciele i pielęgniarki nie mogli być obecni. Okazało się, że te warsztaty, oparte na nauce Jana Pawła II o teologii ciała, cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Na wyspie Bime, obsługiwanej przez pallotylną ks. Dariusza Woźniaka SAC, ponad 500 osób przyszło, by słuchać nauki, która była im bardzo pomocna. W spotkaniu, które odbyło się na podsumowanie roku, kilku księży podkreślało, że po tych kursach zmniejszyła się liczba aborcji. Cieszymy się, że ludzie są bardzo chłonni, otwarci na Boga i jego naukę.

Kiedyś byłem w parafii, gdzie akurat od ponad roku nie ma stałego kapłana. Ludzie planowali wielkie uroczystości na rocznicę przybycia misjonarzy. Wyznaczyli trasę procesji, zajęli się dekoracjami, przygotowali transport lądowy i morski. Kiedy o tym się dowiedziałem,

zapytałem, czy mają już kapłana. No, jeszcze nie – usłyszałem w odpowiedzi – ale my już jesteśmy gotowi i niezależnie od tego, czy znajdziemy, czy nie, celebracje się odbędą. Jakaż była ich i moja radość z udziału w tych uroczystościach. Serce rosło. Można być dumnym z owoców wiary w tej parafii. Pracę zaczęli tutaj werbiści, przez jakiś czas był nawet pallotyn, ks. Krzysztof Morka, a później ksiądz diecezjalny. Obecnie wierni modlą się o cud, by znalazł się kapłan, który z nimi zostanie.

Papua Nowa – Gwinea czeka na misjonarzy

Poza kilkoma werbistami mam w diecezji dzielnie i z wielkim poświęceniem pracujących trzech pallotynów. Są to: ks. Dariusz Woźniak SAC, ks. Paweł Kotecki SAC i br. Janusz Namysłak SAC. Nie wiem, skąd biorą siły do ogromu wykonywanej pracy, obsługują bowiem parafie na wielu wyspach, doglądają parafii w mieście, regularnie odwiedzają szpital, katechizują w szkole średniej, służą siostronom zakonnym za spowiedników i kierowników duchowych. Brat Janusz też ma wielki udział w tych posługach, a jeszcze na dodatek udziela się bardzo, pomagając swemu biskupowi, kiedy tylko potrzeba. Oj, żeby znaleźć nieco więcej takich chętnych na misję! Tu jest prawdziwy Kościół, duże potrzeby. Zapraszam.

Kościół wciąż jest tu żywy, a wiara niemal namacalna. Przygotowania do świąt i uroczystości trwają zazwyczaj wiele dni. Dekoracje, śpiewy, tańce i wszystko, co ma związek z celebracją, zajmuje wiele miejsca i czasu, pochłania wiele energii i dostępnych środków. Tak jest jednak, kiedy ludzie wiedzą, że są Kościołem, że Kościół to nie proboszcz ani biskup i nie trzeba na nich czekać, ale z nimi kroczyć każdego dnia do bliskości z Bogiem Ojcem.

Polecam ich Waszym modlitwom. Módlcie się za misjonarzy i o powołania tubylcze oraz misyjne. Wiara polskich katolików zaowocuje w Papui Nowej Gwinei stokrotnie.

Z serca wszystkim błogosławię,
Biskup Józef Roszyński SVD,
ordynariusz Diecezji Wewak

Zdjęcia: ks. bp Józef Roszyński SVD

Niezwykłe miejsca w Australii i Oceanii



AUSTRALIA

SYDNEY OPERA HOUSE

Opera w Sydney to arcydzieło nowoczesnego ekspresjonizmu oraz symbol współczesnej Australii. Trzy grupy sklepionych i zachodzących na siebie fragmentów dachu przypominają żagle zawijające do portu. W środku obiektu znajduje się kilka sal widowiskowych. Mieszczą się tu także największe na świecie organy liczące 10,5 tys. piszczałek. Projekt budynku stworzył w 1957 r. duński architekt Jorn Utzon. Jego praca została wyłoniona spośród 222 innych, zgłoszonych z 232 państw. Ogromna konstrukcja wykonana jest ze stali, szkła i betonu, a jej powierzchnia zajmuje 1,8 hektara. Ogromny ciężar dachu podtrzymuje ok. 350 kilometrów kabli. Strop pokryty jest ponad milionem ceramicznych płytek, efektownie odbijających światło. W czerwcu 2007 roku budynek został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO.



WIELKA RAFA KORALOWA



Wzdłuż północno-wschodnich wybrzeży Australii, na Morzu Koralowym, rozciąga się największa na świecie rafa koralowa. Jest widoczna nawet z kosmosu jako biała smuga na tle błękitnego oceanu. Koralowce wyglądają jak skały, ale to żywe istoty.

Wielka rafa składa się z ponad 400 gatunków koralowców, wśród których żyje około 3000 gatunków mięczaków, 1200 gatunków ryb, 20 gatunków morskich węży, 6 gatunków żółwi morskich. Są tam też liczne wodorosty, gąbki oraz skorupiaki. W 1975 roku utworzono Park Morski Wielkiej Rafy Koralowej. Rozciąga się on na długości 2300 km wzdłuż wybrzeży Australii i szerokości 60 km. Ekosystem Wielkiej Rafy Koralowej jest niezwykle wrażliwy na zmiany, a największym zagrożeniem jest niestety działalność człowieka. W 1981 roku Wielka Rafa Koralowa została wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO.



inne też jest piękne...

Papua Nowa Gwinea to państwo położone we wschodniej części wyspy Nowa Gwinea oraz na sąsiadujących z nią ok. 2800 wysepkach. Mieszkańców tego ok. 7milionowego kraju charakteryzuje duża różnorodność kulturowo-etniczna, która przejawia się choćby w ponad 800 rdzennych językach. O dynamicznym Kościele i duszpasterstwie wśród mieszkańców wysp Oceanu Spokojnego opowiada pallotyński misjonarz.

Kościół w Papui Nowej Gwinei to ważny i interesujący temat. Nie może być inaczej, idzie bowiem o dzieło Boże, które jest zarówno piękne, jak i skomplikowane. Kościół jest tu żywy, kolorowy: dynamiczny i przywiązany do tradycji, borykający się z wyzwaniem „rozwinętego” świata, prosty i naturalny, ale też trudny do ogarnięcia czy zrozumienia.

W niedługim czasie po moim przybyciu do Papui, kiedy rozpocząłem już samodzielne funkcjonowanie, uderzyło mnie bardzo duże podobieństwo sy-

tuacji tutejszego Kościoła do Kościoła pierwotnego.

Z jednej strony przekaz wspaniałego orędzia Nowiny o Odkupieniu i Zbawieniu, które ofiaruje Chrystus, a z drugiej багаż tradycji. Co prawda nie judaistycznej, która wniosła dużo do tworzącego się Kościoła, ale ponieważ „pogańskiej” z całym багаżem obyczajowym, kulturowym, czy społecznych uwarunkowań.

Nie da się zawrzeć w jednym słowie, jaki jest Kościół w Papui. Można zawsze powiedzieć, że jest rzymsko-katolicki i to będzie prawda, ale tyle to zawsze

można powiedzieć o każdym innym kraju na świecie. A przecież dopiero mozaika tych wszystkich drobnych obrazków, tak różniących się od siebie, daje pełny obraz powszechnego Kościoła Chrystusowego.

To były początki. Szybko dotarło jednak do mnie, że to, co chcemy widzieć w Kościele w Europie i świecie zachodnim, zupełnie nie ma odniesienia tutaj, gdy chodzi o sposób myślenia, postrzegania rzeczywistości, czy przysłowiowej: „koszuli bliższej ciała, a nie sukmanie”.

We współczesnym świecie przysłowiową *koszulą bliską ciału* jest podejście nowotestamentalne, a tutaj Stary Testament stał się poniekąd podstawą myślenia ludzi i zachowań. Zasady sformułowane w czasach moźjeszowych czy prorockich, są w nich od wieków. Przekazywane z pokolenia na pokolenie do dziś stanowią mocny fundament życia mieszkańców tego zakątka świata. Można zrzucić winę na barki braku rozwoju, iż nie posunęli się zbytnio do przodu. Ale czy powstające i upadające europejskie kultury, przeżywające rozwój i regres, przez tysiąclecia miały zawsze piękny i owocny wkład w ludzkie życie, zachowania i postawy? Czy po dwu tysiącach lat wsłuchiwanie się w przesłanie ewangelii jesteśmy tacy, jak nakazuje nam ewangelia?



Procesja z Najświętszym Sakramentem, PNG



Grupa parafian w strojach tradycyjnych ze swoimi kapłanami: ks. Kazimierzem Czulakiem SAC i ks. Dariuszem Woźniakiem SAC

Cóż tu dużo mówić, katolicy w Papui są zupełnie inni niż pozostałe narody czy społeczeństwa, choć wszystkim nam przyświeca jeden cel: osiągnięcie królestwa niebieskiego.

Przepiękną cechą tutejszego Kościoła jest różnorodność etniczna wierznych. Trzeba tu zauważyć, że Papua Nowa Gwinea to nie jeden naród, ale zlepek plemion, grup, klanów o bardzo różniących się od siebie wierzeniach, kulturze, folklorze i zasadach funkcjonowania społecznego. Wszystko to poddaje nas dużej próbie i jednocześnie wnosi koloryt w rodzący i kształtujący się młody Kościół.



Misjonarze pallotyni, od lewej: ks. Paweł Kotecki, br. Janusz Namysłak i ks. Dariusz Woźniak

Chryścianizacja tych terenów zaczęła się nieco ponad sto lat temu. Dużą przeszkodą w stosowaniu zasad Nowego Testamentu jest wiele wierzeń pierwotnych, gdzie miłość i przebaczenie zderzają się z zasadą „oko za oko, ząb za ząb”: nie przebaczasz i nigdy nie zapominasz, krzywdy odpłacisz z nawiązką. Na szczęście wiara w nieśmiertelność ducha, lepszą i sprawiedliwą (choć różnie pojmowaną) wieczność, są dużą pomocą w przedstawianiu ewangelicznego przekazu o zbawieniu. Połączyć pogaństwa z chrześcijaństwem się nie da, ale można na podstawie dobrych elementów z przedchrześcijańskiej przeszłości przybliżyć tutejszym ludziom zasady nauki Chrystusa i ewangelicznego życia, które poniekąd dość chętnie są przyjmowane przez ludność. W końcu każdy chce, by było lepiej i piękniej. Może niekoniecznie z naszych ludzkich usiłowań wynika to, co powinno, ale dobrze wszyscy wiemy, że gdy Ewangelia staje się pryncypium, życie jest udane.

Miejscowa różnorodność przejawia się we wprowadzaniu elementów folkloru do liturgii. Kolorowe stroje i tradycyjne tańce są naprawdę uro-

cze. Mogą się podobać każdemu, pod warunkiem, że pozna się tłumaczenie tekstów i związek kultury z tutejszym życiem. To bardzo ważne, ponieważ elementy wyrwane z kontekstu, prezentowane często wybiórczo przez media, mogą się wydać prymitywne.

Wielkim zaskoczeniem był dla mnie entuzjazm i zapał wiernych, którzy brali udział w przygotowywaniu świątecznych celebrazji. Bardzo często na uroczystościach nie ma biskupa czy księdza, ponieważ brakuje duchownych. Obchody święta zawsze są jednak kolorowe, z procesjami i tańcami. Bywa, ale nie jest to nagminne, że parafianie przejmują inicjatywę, choć na szczęście zazwyczaj konsultują się z proboszczem, pytając, czy dana akcja, taniec, tekst są odpowiednie. Uroczystą liturgię przygotowują pieczęłowicze i w swoim tempie, czyli długo. A później ją przeżywają. Nie mierzą czasu, nie nudzą się, ale cieszą się z tego, co przygotowali. Podobnie jak i wielu moich kolegów, też mam wiele takich miejsc, gdzie celebrowane wydarzenie z kalendarza liturgicznego bez względu na to, czy będzie ksiądz, czy nie, ale dla samego święta, dla Pana Boga. Nie mogę powiedzieć, że jest tak wszędzie i zawsze, ale pozytywne podejście wciąż jeszcze przeważa.

Nasza sytuacja, gdy chodzi o liczbę duchownych, nie jest dobra. W wielu diecezjach połowa parafii, a czasem jeszcze więcej, nie ma nawet jednego księdza. Każda parafia to kilkadziesiąt kilometrów, a często do niejednego miejsca trzeba dojść pieszo albo dopłynąć. Jedynym środkiem transportu są motorówki, a czasem tylko nieco większe łodzie i wówczas wydłuża się czas dotarcia do danej wioski. Również warunki złe pogodowe wpływają dotkliwie na częstotliwość odwiedzin na wyspach, utrudniają świadczenie posługi duszpasterskiej. Mimo to we wszystkich wsiach czy na wyspach, gdzie są katolicy, jest sprawowana liturgia, odbywają się niedzielne nabożeństwa Słowa Bożego oraz nabożeństwa eucharystyczne, jeśli warunki na to pozwalają. Regularnie w szkołach odbywa się katecheza, są zajęcia przygotowujące wiernych do sakramentów, nabożeństwa różańcowe, majowe i paż-

dziernikowe, droga krzyżowa i wiele innych. Żywo działają różne grupy i ruchy apostołskie oraz organizacje kościelne. Nie sposób wymienić wszystkich. Są wśród nich znane międzynarodowe ruchy apostołskie i są też lokalne, typowe dla danego rejonu.

Zaangażowanie świeckich jest bardzo duże. Muszę dodać, że wszyscy w zasadzie są wolontariuszami. Na szczęście dla nas, duchownych tu pracujących, oni SA i chcą działać. Inaczej byśmy nie byli w stanie wiele zdziałać. Ewangelizacja byłaby dużo wolniejsza i słabiej by się rozwijała. Piękną cechą młodych Kościołów jest to, iż – podobnie jak za czasów apostołskich – ci, którzy uwierzyli, chcą żyć wiarą, są żywym Kościołem. Choć czasem przechodzą przez sztormy i próby, powoli przezwyciężają trudności. Kościół katolicki był pierwszy na tych ziemiach. W krótkim czasie dołączyły dwa protestanckie wyznania: luteranie i anglikanie (w formie bardzo tradycyjnej, zwanej High Anglican Church), z którymi współpraca zawsze się tu układała dobrze i na różnych płaszczyznach. W drugiej połowie XX w. zaczęło napływać wiele innych grup wyznaniowych i relacje się pogorszyły, ponieważ ich głównym polem działania były osoby ochrzczone w Kościele, ale słabsze w wierze lub poszukujące alternatywy dla usankcjonowania swych skomplikowanych życiowo sytuacji, bez potrzeby ich napra-



Lokalna ludność jest niezwykle różnorodna pod względem kulturowo-etnicznym

wiania. Pojawiły się też wyznania wojujące z innymi lub stawiające sobie za główny cel zniszczenie Kościoła katolickiego. Wprowadziło to nowy wymiar w życie ludzi, a także i Kościoła Katolickiego. Przykre jest to, że jedną z głównych metod ich działania bywa oszustwo – podszywanie się pod innych celem zaciemnienia rzeczywistości, zdobycia nowych wyznawców.

Nie pretenduję do naszkicowania obrazu Kościoła w całym państwie. Za słabo go znam, by się takiego zadania podjąć. Moja refleksja jest oparta głównie na własnych doświadczeniach z kilku regionów północnej i środkowej części Papui, z którymi miałem bliższy kontakt, a także na opiniach i wypowiedziach innych misjonarzy pracujących w tym samym rejonie lub innych częściach tego pięknego kraju.

O Kościele w Papui mogę przede wszystkim powiedzieć to, że będąc spójnym w nauczaniu, tradycji i przekazie Chrystusowego orędzia z całą resztą Kościoła Powszechnego na świecie, jest on zupełnie innym i nowym obrazem tej samej rzeczywistości, wnoszącym swój własny koloryt i akcent. Droga przed tym młodym Kościołem jest jeszcze długa, a perspektywy piękne, choć nie można zamknąć oczu na czyhające zagrożenia i niebezpieczeństwa. Mam nadzieję, że jego żywotność i zaangażowanie nie skostnieją za szybko i ludzie będą się cieszyć i żyć w Chrystusie, Jego życiem i świętością.

Tradycyjne wierzenia nadal mają duży wpływ na życie i zachowania oraz religijność wierznych, ale w końcu katolicyzm na tym terenie obecny jest od stu kilku lat. W Polsce Ewangelia została przyjęta ponad tysiąc lat temu, a np. ilu „wierzących” w dalszym ciągu zawraca, gdy drogę przebiegnie im czarny kot? Cóż tu rzec!?

Jestem dobrej myśli i mam nadzieję, że będzie tylko lepiej. Nigdy nie spotkałem Papuasa zupełnie niewierzącego, zdeklarowanego ateisty. Każdy przyznaje,



że wierzy. Wszyscy wierzą – na różne sposoby, mądrze lub ślepo; jedni z refleksją, a inni, bo się urodzili i są członkami takiej czy innej grupy wyznaniowej. Wielu ludzi stara się też pogłębiać swą wiarę, biorąc udział w różnych kursach, w rekolekcjach i poprzez własną lekturę. Pismo Święte jest często czytane i rozważane, a wielu powołuje się w swych wypowiedziach i rozmowach na zawarte tam słowa i prawdy, a nawet cytaty. Prowadzona jest ciągła edukacja i formacja wszystkich szafarzy, katechistów, osób prowadzących nabożeństwa i przygotowujących liturgię, liderów parafialnych i nie tylko. Są to pocieszające fakty z życia członków Kościoła, świadczące o tym, iż wiarę traktują oni naprawdę serio.

Opatrzność Boża ma swoje drogi i sposoby działania, więc wierzymy że będzie dobrze i że Kościół w Papui będzie się nie tylko rozwijał, ale też i rozkwitał, zwłaszcza że już mamy wiele powołań lokalnych do stanu duchownego i zakonnego, a nawet pierwszych misjonarzy i misjonarki na innych kontynentach. Kościół staje się coraz mniej misyjny, choć nadal potrzebuje jeszcze dużego wsparcia z zewnątrz, a przekształca się powoli w lokalny kościół katolicki w Papui Nowej Gwinei. Pięknie to brzmi w tutejszym użytkowym języku „tok pisin”: „YUMI YET I SIOS” („My jesteśmy Kościołem”).

Misjonarz z Papui Nowej Gwinei

Rodzina



Czym jest RODZINA? Dlaczego w nauczaniu Kościoła tak mocno podkreśla się jej wartość? W niej najpełniej uwidaczniają się relacje na wzór Trójcy Świętej... Żyjąc w kochającej się rodzinie, możemy odczuwać namiastkę tej miłości, jaką Bóg żywi do człowieka. Taka jest miłość matki do dziecka oraz żony do męża i męża do żony. Rezygnując z indywidualnych pasji, porzucają oni dawne przyzwyczajenia, by ofiarować się sobie wzajemnie. Kochająca się rodzina jest odbiciem miłości Boga do człowieka, tej, która kazała mu ofiarować swojego syna, by wybawić człowieka od zła. Dlatego warto się troszczyć o rodzinę. Dziś bardzo wyraźnie widać słuszność tego nauczania, bo jeśli małżeństwo i rodzina dobrze funkcjonują, jaśnieją nadprzyrodzonym pięknem. Tam natomiast, gdzie prawda o nich została przesłonięta, mężczyźni i kobiety trudno jest zrozumieć własną godność i powołanie.

Dzisiaj rodzina znajduje się w centrum licznych napięć. Dotkliwie odczuwa skutki kryzysu moralnego i społecznego, dlatego my, chrześcijanie, musimy być szczególnie czujni.

Od pewnego czasu instytucja rodziny narażona jest na nieustanne ataki. Współczesny świat wmawia nam, że nie jest ważna. Proponuje fałszywe alternatywy. W niektórych krajach próbuje się narzucić społeczeństwu tymczasowe tak zwane «związki faktyczne», usankcjonowane prawnie. Czy w tej sytuacji można mówić o odpowiedzialnym rodzicielstwie? O odpowiedzialnym wychowaniu i kształceniu? Jeśli nie dbamy o rodzinę, niszczymy także macierzyństwo i ojcostwo. By nie ulegać tym zagrożeniom, Kościół, czyli my wszyscy, musimy otaczać rodzinę opieką, stwarzać jej warunki do rozwoju duchowego i intelektualnego. Dobrze ukształtowana, kochająca się rodzina, w której wszystkich łączy relacje miłości, przetrwa wszelkie zagrożenia.

Kościół w tej kwestii opiera się na prawie naturalnym. Stanowi ono fundament prawdziwego dobra. Dla dzieci nie jest przecież bez znaczenia, że rodzą się i są wychowywane we wspólnocie złożonej z rodziców, dochowujących wierności swojemu przymierz.

Można sobie łatwo wyobrazić inne formy relacji i współżycia między osobami odmiennej płci, żadna z nich jednak nie jest alternatywą dla małżeństwa. Wręcz przeciwnie, stanowią one próbę jego osłabienia. Brak w nich wzajemnego zobowiązania, wrażliwości na drugiego człowieka, brak otwarcia na nowe życie.

Ponadto, gdy «związki faktyczne» domagają się też prawa do adopcji, ukazują wyraźnie, że nie wiedzą, na czym polega wyższe dobro dziecka. Z kolei «związki faktyczne» między homoseksualistami to wypaczenie tego, czym powinna być komunია miłości i życia.

Coraz powszechniejszy jest dzisiaj lęk przed rodzicielstwem. Ponadto próbuje się powoływać ludzi do istnienia za pomocą moralnie niedopuszczalnych manipulacji.

Tymczasem ojcostwo i macierzyństwo w woli samego Boga są formą głębokiego uczestnictwa w Jego stwórczej mocy. Wzajemne relacje trzeba pielęgnować, ponieważ ludzie żyjący blisko są jak korona cierniowa, której kolce wbijają się i ranią. Kluczem jest zaproszenie do rodziny Boga. Wówczas, nawet jeśli pojawią się zranienia – można twórczo przez nie przejść, przeżyć kryzys jako nowy początek.

Ludziom, zwłaszcza młodym, wydaje się, że jeśli pojawia się konflikt, już trzeba się rozstać. Nie mają wystarczająco dużo cierpliwości i wytrwałości. Próbuja wchodzić w kolejne związki.

Nierzadko dzieje się tak dlatego, że nie znamy siebie. Mamy w sobie wiele nieświadomych zranień. Oczekujemy, by druga osoba wypełniła wszystkie nasze braki, a jeśli tak się nie dzieje, frustrujemy się i rozstajemy.

Święty Paweł powiedział: żyję już nie ja, ale żyje mój Pan. Warto kształtować w sobie postawę, która pozwoli powiedzieć: żyję już nie ja, ale mój współmałżonek, moje dzieci.

Tylko z Bogiem możemy stworzyć zdrową, piękną rodzinę! I tego wszystkim życzę.

Br. Adam Fułek SAC



Misyjna skrzynka modlitw

Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użytych im mój Ojciec, który jest w niebie. (Mt 18,19)

Drodzy Współpracownicy!

Do Sekretariatu Misyjnego niemal codziennie docierają prośby o modlitwę. Jeśli chcecie powierzyć Bogu pragnienia, które nosicie w sercu, albo myślicie o tym, by polecić Mu kogoś bliskiego, zachęcamy do kontaktu za pośrednictwem uruchomionej na naszej stronie internetowej „Misyjnej skrzynki modlitw”.

Można się tam dzielić swoim troskami i radościami. Będziemy modlić się wspólnie.

Intencje zgłoszone drogą internetową powierzymy Bogu codziennie w naszej kaplicy misyjnej przed wystawionym w monstrancji Najświętszym Sakramentem (od poniedziałku do piątku, w godz. 15.00-16.00). Ponadto w powierzonych nam intencjach modlimy wraz z pracownikami Sekretariatu Misyjnego w czasie codziennej modlitwy „Anioł Pański”.

Wszystkich potrzebujących duchowego wsparcia zachęcamy do składania prośb i podziękowań. To nic nie kosztuje ani nie trzeba podawać danych osobowych.

Wystarczy prośby lub podziękowania za doznane łaski wysłać na nasz adres mailowy: **biuro@sekretariat-misyjny.pl**

lub skorzystać z formularza na stronie: **www.sekretariat-misyjny.pl/skrzynka-intencji**

Wpływające do nas intencje są różnorodne: dziękczynne, błagalne. Internauci najczęściej proszą o łaskę zdrowia, Boże błogosławieństwo, ratunek w problemach, zdobycie pracy, dziękują za wysłuchane prośby.

Oto niektóre z nich:



Małgorzata: Tydzień temu straciłam pracę. Szukam jej, lecz bardzo proszę o modlitwę wstawienniczą za mnie. Jako katoliczka staram się wspierać misje. Z zawodu jestem technikiem farmacji, lubię pomagać chorym. Zapewniam też o swojej modlitwie w intencjach misyjnych.

Dodano: 5.03.2019

Anna: Bardzo gorliwie proszę o wsparcie modlitewne, gdyż jestem nękana przez wyjątkowo natrętne, dokuczliwe i uciążliwe myśli, od których nie mogę się w żaden sposób uwolnić.

Dodano: 29.04.2019

Zofia: Szczęść Boże! Serdecznie proszę o modlitwę w intencji Basi – o dar macierzyństwa dla niej, o nawrócenie zatwardziały grzeszników, za Andrzeja – o jego zdrowie i siły oraz łaskę przebaczenia i sakrament małżeństwa, a także za dusze w czyszcisku cierpiące i o pokój na świecie. Dziękuję za otrzymane łaski. Bóg zapłać.

Dodano: 15.05.2019

Z WATYKANU

Papież Franciszek z wizytą na Bałkanach

W dniach 5-7 maja br. papież Franciszek odbył 29. zagraniczną podróż apostolską do Bułgarii i Republiki Macedonii Północnej. Hasło pielgrzymki, *Pacem in terris* (Pokój na świecie), wyrażało ideę ekumenizmu i dialogu międzyreligijnego. Obydwa te kraje są prawosławne, a liczba katolików nie przekracza 1 procenta.

W Bułgarii kluczowym wydarzeniem było spotkanie z patriarchą Neofitem i synodem Cerkwi, z patriarchą i Synodem Bułgarskiego Kościoła Prawosławnego, wizyta w prawosławnej katedrze pw. św. Aleksandra Newskiego i Msza św. z udziałem 12 tys. osób w Sofii. W Macedonii Północnej, podczas spotkania z władzami w Skopje, papież wyraził uznanie dla tego kraju za pomoc i solidarność okazane migrantom i uchodźcom. Oddał hołd św. Matce Teresie z Kalkuty, odwiedzając Dom-Muzeum Świętej, którą kanonizował trzy lata temu.

KOŚCIÓŁ W POLSCE

Gietrzwałd:**Pielgrzymka z Matką Słowa**

W dniach 1-3 maja 2019 r. po raz ósmy pielgrzymowaliśmy z Matką Słowa do Gietrzwałdu. Wyruszyliśmy z Pasłęka. Przewodnikiem 55-osobowej grupy był ks. Roman Rusinek SAC, długoletni misjonarz z Rwandy.

W Gietrzwałdzie w czasie objawień Matka Boża przemówiła w języku pol-



skim. Pragnęliśmy ożywić pamięć tego miejsca. Szliśmy w pielgrzymce z przywiezioną z Kibeho figurą Matki Bożej Słowa. Towarzyszyły nam również relikwie św. Wincentego Pallottiego oraz relikwie św. Jana Pawła II. W imieniu całego Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim Pielgrzymom za świadectwo wiary, umiłowania Ojczyzny i Maryi. Szczególne podziękowania kieruję pod adresem Pani Leontyny Dubiak za organizację VIII Majowej Pielgrzymki Różańcowej z Matką Słowa i Mocą Bożego Ducha. Dziękuję również powiatowym komendantom policji w Elblągu, Ostródzie i Olsztynie za zapewnienie bezpieczeństwa na trasie.

Niech trudy pielgrzymowania i zanoszone modlitwy przyniosą jak najpiękniejsze duchowe owoce w naszym życiu osobistym i w działalności całego Sekretariatu Misyjnego oraz naszych Współpracowników.

[ks. R. Rusinek SAC]

KOŚCIÓŁ NA WSCHODZIE

DELEGATURA MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ – Ukraina Lwów: Poświęcenie kościoła w Brzuchowicach

W parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus we Lwowie – Brzuchowicach, 13 kwietnia 2019 r. abp Mieczysław Mokrzycki dokonał poświęcenia nowej świątyni. W uroczystości uczestniczyło duchowieństwo katolickie trzech obrządków – łacińskiego, bizantyjskiego i ormiańskiego oraz Kościoła Prawosławnego Ukrainy. Byli obecni również przedstawiciele władz lokalnych.

Parafia w Brzuchowicach powstała w 2012 r. i została powierzona opiece pallotyńców. Obecnie proboszczem jest ks. Piotr Worwa SAC.

Kijów: Święcenia kapłańskie

4 maja 2019 r., w katedrze św. Aleksandra w Kijowie został wyświęcony na kapłana dk. Jarosław Dragan SAC pochodzący z Żytomierza, absolwent

Wyższego seminarium Duchownego w Ołtarzewie. Święceń prezbiteratu udzielił bp Witalij Krywicki SDB, ordynariusz diecezji kijowsko-żytomierskiej.

Współbracia kursowi ks. Jarosława – Dominik Gaładyk SAC i Szymon Pakuła SAC – przyjęli 11 maja święcenia prezbiteratu w kościele seminaryjnym w Ołtarzewie, przez postugę kard. Kazimierza Nycza, Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego.

ZE ŚWIATA MISJI

DELEGATURA MATKI BOŻEJ POKOJU**Burkina Faso****Wagadugu: Jubileusz święceń kapłańskich**

W Parafii Matki Bożej Królowej Apostołów w Wagadugu 5 maja 2019 r. odbyła się uroczystość 40-lecia święceń kapłańskich ks. Stanisława Filipka SAC. We Mszy św. uczestniczyli księża diecezjalni i polscy misjonarze. Ks. Stanisław podczas Eucharystii powiedział: „Dzisiaj jestem w Burkina Faso i to właśnie tutaj mam kontynuować drogę kapłańską. Dziękuję wam wszystkim za modlitwę.”

12 maja jubileusz świętowano w Krzczonowie, w rodzinnej parafii ks. Stanisława. Homilię wygłosił sekretarz do spraw misji, ks. Grzegorz Młodawski SAC.

Ks. Stanisław Filipek SAC przyjął święcenia prezbiteratu 6 maja 1979 r.



i rok później wyjechał na misje do Rwandy. Podczas 38 lat posługi pełnił funkcję m. in. mistrza postulatu oraz dyrektora wydawnictwa, szkoły poligraficznej i drukarni „Pallotti-Press” w Kigali. W Regii Rwandyjskiej był przełożonym w latach 1994-2003 i zastępcą przełożonego od 2007 r. Pełnił funkcję rektora Prokury Misyjnej Księży Pallotyńców w Brukseli. W 2010 r. został rektorem Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Kabuga. Był inicjatorem I Międzynarodowego Kongresu Miłosierdzia Bożego w Rwandzie. Ks. Filipek to także założyciel i odpowiedzialny za Pallotyńską Adopcję Serca. Zaangażował się w dzieło Miłosierdzia Bożego, w formację i pogłębianie wiary miejscowej ludności oraz w dzieła społeczne. W 2018 r. rozpoczął nowe

misje pallotyńskie w Burkina Faso. [ks. D. Sala SAC]

Wenezuela: Wonken: Nowa pallotyńska placówka misyjna

WENEZUELA: Wonken: Nowa pallotyńska placówka misyjna

Ks. Tadeusz Popiołek SAC, długoletni misjonarz w Wenezueli, 1 kwietnia br. zainaugurował nową placówkę misyjną w Wonken, przy granicy Wenezueli z Brazylią. Został serdecznie przyjęty przez biskupa Felipe Gonzaleza CAP, który 7 kwietnia ustanowił ks. Tadeusza proboszczem parafii Nuestra Senora Reina.

Więcej bieżących informacji misyjnych na naszej stronie internetowej:
www.sekretariat-misyjny.pl lub
www.facebook.com/sekretariat.misyjny
ZAPRASZAMY



Fundacja Salvatti.pl zaprasza na Targi SACROEXPO

20 lat SACROEXPO, a my wciąż patrzymy w przyszłość



10-12.06.2019
Kielce

20
LAT

Międzynarodowa Wystawa Budownictwa i Wyposażenia Kościołów, Sztuki Sakralnej i Dewocjonałów

www.sacroexpo.pl

Od 10 do 12 czerwca 2019 r. potrwa jubileuszowa XX edycja Międzynarodowej Wystawy Budownictwa i Wyposażenia Kościołów, Sztuki Sakralnej i Dewocjonałów SACROEXPO. To największa tego typu wystawa w Europie, skupiająca każdego roku kilkuset wystawców z całego świata i około pięć tysięcy zwiedzających.

Przez trzy dni prezentowane będą nowości w budownictwie sakralnym w m.in. dziedzinie: projektowania i budowy obiektów, remontów, napraw, izolacji, ocieplania, konserwacji oraz nowinek w zakresie instalacji w obiektach sakralnych, w tym, m.in. grzewczych, elektrycznych, wodno-kanalizacyjnych, alarmowych, przeciwpożarowych. Firmy przedstawią również trendy w architekturze krajobrazu wokół świątyń, czy rozwiązania dotyczące zakładania nekropolii, prowadzenie archiwów i bibliotek, czy ciekawostki na temat ewangelizacji multimedialnej.

Szeroka oferta, jak co roku, dotyczy wyposażenia obiektów sakralnych, w tym projektowania wyposażenia wnętrz, oświetlenia, nagłośnienia, sprzętów i szat liturgicznych.

Nie zabraknie sztuki w różnych formach: rzeźbie, malarstwie, ikonografii, witrażach, metaloplastyce i kowalstwie oraz w muzyce, konserwacji dzieł sztuki i dewocjonałach. Swoją ofertę przedstawiają też biura pielgrzymkowe i wydawnictwa kościelne.

Per Artem ad Deum 2019

Bardzo ważnym punktem SACROEXPO jest przyznanie medalu Papieskiej Rady ds. Kultury „Per Artem ad Deum”. Targi Kielce to jedyne na świecie miejsce, w którym przyznawane jest to wyjątkowe wyróżnienie. W tym roku medal trafi po raz piętnasty w ręce tych, którzy swoją sztuką zbliżają



ludzi do sacrum. Wręczenie odbędzie się pierwszego dnia wystawy podczas uroczystej gali w Targach Kielce.

Wystawa jest odwiedzana przez księży, architektów, historyków sztuki, producentów wyposażenia świątyń, rady parafialne, gospodarzy kościołów oraz handlowców.

Zapraszamy do aktywnego udziału w SACROEXPO 2019 jako wystawca. Jest to możliwość zaprezentowania firmy oraz jej produktów lub usług przed gośćmi z m.in. takich krajów, jak: Polska, Stany Zjednoczone, Słowenia, Ukraina, Węgry, Włochy, Hiszpania, Rosja, Niemcy, Macedonia i Portugalia.

Fundacja Salvatti.pl też tam będzie – z aromatyczną KAWĄ DOBRA, która wspiera misję.

Monika Mostowska


Targi Kielce
exhibition & congress centre



**PALLOTYŃSKA FUNDACJA
MISYJNA SALVATTI.PL**
KRS: 0000309499



Z Maryją ku świętości

Zaproszenie na pallotyńskie rekolekcje

PALLOTYŃSKA
ADOPCJA SERCA



Drodzy naszemu sercu Współpracownicy Sekretariatu Misyjnego

Mam ogromny zaszczyt i radość zaprościć Was wszystkich na doroczne rekolekcje, które po kilkuletniej przerwie będę miał zaszczyt i łaskę prowadzić w Częstochowie – duchowej stolicy Polski. Wierzę głęboko, że ten piękny czas, który spędzimy w cieniu jasnogórskiego klasztoru, gdzie „bije serce narodu i gdzie zawsze byliśmy wolni”, o czym przypominał św. Jan Paweł II, przyniesie duchowe owoce.

Tegoroczne rekolekcje odbędą się w dniach **26-29 września**, tuż przed nadzwyczajnym miesiącem misyjnym – październikiem, ustanowionym przez papieża Franciszka w związku z obchodami setnej rocznicy ukazania się listu apostoelskiego „Maksimum illud” papieża Benedykta XV. Ponadto, staną się doskonałą okazją do przeżycia w dniu **28 września pierwszej dorocznej pielgrzymki naszych drogich Współpracowników Sekretariatu Misyjnego na Jasną Górę**. Uczestnicy będą mieli okazję się w nią włączyć i przeżyć dzień w tej wspólnotce. Rekolekcje to czas w szkole Jezusa i Jego Matki. Serce naszej Królowej dla każdego staje się pięknym i niedościgłym wzorem po-

śłania misyjnego, bo przecież po zwiastowaniu Maryja idzie do swej krewnej Elżbiety, by zanieść Jezusa, którego poczęła pod swoim sercem, odpowiadając na Boże wezwanie „fiat” – „niech mi się stanie”.

Św. Wincenty Pallotti, który za apostołem narodów św. Pawłem wołał: „Caritas Christi urget nos” („Miłość Chrystusa przynagla nas”), także dzisiaj wzywa do tego, byśmy na nowo ożywiłi wiarę i rozkrzewiali miłość, a poprzez to stawali się prawdziwymi apostołami, misjonarzami miłości zmartwychwstałego Chrystusa w naszych środowiskach.

Dla Sekretariatu Misyjnego każdy ze współpracowników jest darem nieba, ale i wyzwaniem, do zacieśniania i pogłębiania więzi duchowych, aby nasze apostołstwo było jeszcze bardziej skuteczne i przynosiło piękne duchowe owoce. Współpraca w krzewieniu wiary poprzez modlitwę i ofiary to szczególna okazja do oddania chwały Panu Bogu. Wielotysięczną grupą, wkomponowaną w rodzinę współpracowników misyjnych, są

rodzice adopcyjni, tworzący najpiękniejsze dzieło pallotyńskie, służące zaspokajaniu najbardziej palących potrzeb najmłodszych mieszkańców Afryki. Chciałbym, by te rekolekcje były wprowadzeniem w przyszłoroczny jubileusz 25-lecia Adopcji Serca, dzięki której tysiące dzieci poszły w dorosłe życie odzyskując na nowo nadzieję i wiarę w drugiego człowieka, w jego bezinteresowną miłość.

Dla każdego wierzącego nie ma piękniejszych chwil niż czas spędzony na kolanach na modlitwie i adoracji przed Najświętszym Sakramentem. Wówczas możemy najbardziej skutecznie i najpiękniej utwierdzać wiarę, pogłębiać ją, aby stać się jeszcze lepszymi apostołami Bożej miłości wśród tych wszystkich, których Bóg stawia na naszej drodze.

Zapraszam serdecznie wszystkich przyjaciół misji na pallotyńskie rekolekcje (szczegóły spotkania na s. 5).

Oczekujemy na Was w Częstochowie.

Ks. Roman Rusinek SAC
duchowy opiekun
Pallotyńskiej Adopcji Serca

Wierni swojej misji do końca

Widząc zmarłych lub myśląc o nich, chciałbym się stać życiem, by wskazać ich po to, aby dokonywali dla chwały Bożej owych wielkich rzeczy, jakie by czynili, gdyby rzeczywiście powstał do nowego życia.

Św. Wincenty Pallotti



Ks. JAN ANTONI BARANIECKI SAC (1954-2017)

misjonarz w Brazylii
PROWINCJA ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO

Urodził się 2 stycznia 1954 w Starczowie (pow. Ząbkowice Śląskie. Po uzyskaniu matury wstąpił w 1974 do Stowarzyszenia w Ząbkowicach Śląskich, otrzymując strój pallotyński. O tym okresie życia powiedział po latach: „Wiele nauczył mnie mój ojciec duchowny, Wiktor Bartkowiak, który kiedyś powiedział mi: «Naśladuj Jezusa, wtedy nigdy się nie zawieszysz». W Ołtarzewie złożył profesję pierwszą i wieczną, w latach 1975-81 odbył studia z filozofii i teologii, a w 1981 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Po święceniach został wikariuszem i wicerektorem domu w Hodyszewie. W 1982 udał się do Belgii na studium języka portugalskiego. Do Brazylii wyjechał w 1983. Początkowo był wikariuszem w parafii MB Fatimskiej w Niterói, a następnie proboszczem w parafiach: św. Benedykta w Itaperuna, MB Fatimskiej w Pendotiba w Niterói, św. Rocha w Rio de Janeiro, św. Elżbiety w Rio de Janeiro i MB Żeglarzy na faveli Bonsucesso w Rio de Janeiro.

Zajmował się odbudową kościołów i remontem domu rekolekcyjnego. Był też ojcem duchownym pallotyńskich seminarzystów w Rio de Janeiro. Ponadto w latach 1999-2001, 2005-2007 pełnił funkcję radcy Delegatury Matki Bożej Miłosierdzia. Czuł się dobrze wśród najuboższych, był bardzo ceniony przez parafian. Zmarł 4 maja 2017 w Rio de Janeiro. Msza pogrzebowa odbyła się 6 maja, a po niej złożenie do grobu na cmentarzu Parque da Colina w Niterói, w miejscu pochówku pallotyńców. W Polsce uroczystości pogrzebowe odbyły się 8 maja w rodzinnej parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Starczowie.

Powtarzam sobie:

Jeśli Bóg dał ci łatwość życia zagranicą – to rób, co masz robić i nie chwal się. To są te dary, te talenty, które masz pomnażać.

(ks. J. Baraniecki)

Ks. PIOTR CZERWONKA SAC (1961-2017)

misjonarz w Papui-Nowej Gwinei, duszpasterz w USA i Szkocji
PROWINCJA ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO

Urodził się 9 grudnia 1961 w Gdyni. W mieście rodzinnym ukończył szkołę podstawową oraz zasadniczą zawodową i technikum zawodowe w Zespole Szkół Hotelarsko-Gastronomicznych. Po maturze przez rok pracował w Stoczni Remontowej w Gdańsku.

Jego wielkie pragnienie wyjazdu na misje zostało ostatecznie zapoczątkowane przez wstąpienie do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Nowicjat rozpoczął w 1982, pierwszą konsekrację złożył w Ołtarzewie, a wieczną – w Ząbkowicach Śląskich. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Ołtarzewie w latach 1983-89. Święcenia kapłańskie przyjął 6 maja 1989 z rąk Józefa kard. Glempa.

Odpowiadając Bogu na powołanie misyjne, zgłosił chęć wyjazdu na misje do Papui-Nowej Gwinei i w 1989 otrzymał na to zgodę Rady Prowincjalnej. Pracował jako proboszcz w Torembi i Burui przy rzece Sepik, a następnie na podobnym stanowisku w Boram. Po tym okresie pracy otrzymał tzw. „rok sabatyczny” i przebywał w Warszawie. Po powro-

cie na misje był duszpasterzem w Boram, a następnie został proboszczem parafii w buszu – w Ulupu. W Papui-Nowej Gwinei pełnił w latach 1997-99 funkcję delegata prowincjała w Delegaturze Matki Bożej Pięknnej Miłości.

W 2007 powrócił do Polski i podjął pracę w Sekretariacie ds. Misji w Częstochowie. W latach 2010-12 pełnił funkcję wikariusza na Florydzie w USA, później pracował w Edynburgu. Problemy zdrowotne ostatecznie skłoniły go w 2016 do przyjazdu do kraju. Szybko postępująca choroba nowotworowa wymagała przeniesienia go do hospicjum. Zmarł 9 lutego 2017. Msza św. pogrzebowa w intencji śp. ks. Piotra została odprawiona 14 lutego w św. Elżbiety w Gdańsku. Został pochowany w kwaterze pallotyńskiej na gdańskim cmentarzu Srebrzysko.



NIECH BÓG OBDARZY ICH ŻYCIEM WIECZNYM!

Oprac. br. Adam Fulek SAC

Bawół czy lew królem zwierząt?

Moją przygodę ze zwierzętami rozpocząłem od bawołu samotnika. Nie miałem szczęścia spotkać go osobiście, ale stada liczące setki a nawet tysiące osobników spotykałem przy każdej wizycie w Parku Virunga. Lew jest królem zwierząt. Tak się mówi, w naszej literaturze. Dlaczego? – nie wiem. Największy jest przecież słoń, on jednym kiwnięciem trąby odstrasza przeciwnika, ale dla stada lwów słoń nie jest nie do pokonania. Najgroźniejszy na afrykańskiej sawannie jest bawół samotnik. Bawoły żyją w stadach liczących nawet kilkaset zwierząt. Na czele stada stoi najsilniejszy samiec. Gdy się zestarzeje i osłabnie, musi stoczyć walkę, na śmierć i życie, ze swoim młodszym rywalem. Przegrany, zraniony na ciele i ambicji, musi porzucić stado. Dla samotnego, rozgoryczonego rogacza każdy staje się potencjalnym wrogiem. Gdy naciera, nie ma przed nim ratunku. Szybszy jest od człowieka, a jego rogi osadzone na wielkim łbie potrafią zmiażdżyć przeciwnika. Miejscowi opowiadali mi o niezwykłych spotkaniach z tym mocarzem.

Przez rozległą sawannę szedł samotny mieszkaniec wioski Vitshumbi. Jako mieszkaniec parku Virunga znał teren i wszystkie zagrożenia. Podróżowanie w samotności po parku nie jest tutaj zwyczajem, ale dla niego była

to konieczność. Dzień chylił się już ku zachodowi i czworonożni mieszkańcy parku zaczęli wychodzić na żer i polowanie. Samotny podróżnik z pośpiechem więc wracał do domu. Na swej drodze na horyzoncie ujrzał bawoła. Ucieczka nie dawała żadnych szans ocalenia, gdyż bawół samotnik pędzi jak samochód – czterdzieści kilometrów na godzinę. Biedny podróżnik wiedział, że czeka go nierówny pojedynek z poważnym władcą tego parku i szukając pomocy zwrócił się do Najwyższego. „Boże, ratuj!” – jęknął w duchu. Wtem zobaczył przed sobą drzewo, jedyne, jakby wyrosłe na ten moment specjalnie dla niego. Nie tracąc czasu, wskoczył na nie i usiadł na gałęzi jak na bezpiecznym tronie. Wściekła bestia bodła drzewo, póki nie opadła z sił. W końcu zmęczony byk, nie dając za wygraną, legł pod drzewem i czekał.

Przyszła noc. Człowiek i bawół zasnęli. Nagle na śpiące zwierzę coś spadło z wielkim hukiem. Zszokowany byk zerwał się na równe nogi i uciekł przerażony. Nie mniej przerażony był człowiek, który spadł z drzewa prosto na grzbiet bawołu. Wrócił do żony i dzieci cało i szczęśliwie, wielbiąc wszechmocnego Boga, Pana wszelkiego stworzenia. Później dawał świadectwo wiary: „Gdy się modlisz i zaufasz, Pan Bóg wybawi cię nawet od bawolich rogów”.

Historii z bawołem jest więcej. Późwiecie że opowiem wam inną, ale ona nie skończyła się szczęśliwie jak ta pierwsza. Dwóch czarnoskórych tubylców wybrało się wieczorem przez park do znanej nam już wioski Vitshumbi. Gdy zauważyli pędzącego na nich jak czołg bawołu samotnika, było już za późno. Rozwścieczony napastnik pędził prosto na nich, ale ci, uciekając, rozbiegli się w dwóch przeciwnych kierunkach. Bawół chwycił pierwszą ofiarę na rogi, zakręcił łbem i rzucił o ziemię. Gdy ten człowiek już się nie ruszał, pogonił za drugim. Tamten nie miał szczęścia. Bawół dogonił i powalił go, a potem wbijał swoją ofiarę rogami w ziemię, wdeptując ją swoimi racicami. Zmasakrował tego człowieka mieszając go z ziemią tak, że pozostała po nim tylko czerwona plama błota. Jego zraniony kolega wrócił szczęśliwie do wioski i zawiadomił rodzinę zmarłego, która zeszkrobała szczątki do drewnianej skrzynki w kształcie trumny i pochowała opodal, oplakując go rzewnie. Bawół samotnik nie zyskuje sobie nowego tytułu króla zwierząt? W następnych historiach opowiem o moich osobistych spotkaniach z lwami, lwicą z jej małymi szkrabami.

Ze wspomnień
ks. Jana Kędziory SAC





Apostol

Pallotyńskie Centrum Młodzieży

Módl się i innych do tego zachęcaj, aby praca kapłańska stawała się coraz bardziej owocna dla pożytku ludzi, zwłaszcza grzeszników

św. Wincenty Pallotti

Jeśli chcesz zostać księdzem lub bratem – pallotyńcem napisz do nas lub wejdź na www.centrumapostol.pl

śledź nas również na [f /Pallotyńskie Centrum Młodzieży Apostol](https://www.facebook.com/Pallotyńskie-Centrum-Młodzieży-Apostol)

ul. Kilińskiego 20
05-850 Ożarów Mazowiecki
+48 516 163 501
biuro@centrumapostol.pl
powolania@centrumapostol.pl



Młodzież



Oaza



Powołania



Ministranci

KWARTALNIK

Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego i Pomostu Prowincji Chrystusa Króla Ukazuje się od 1991 r. Poświęcony jest tematyce misyjnej oraz reewangelizacyjnej w krajach Europy Wschodniej. Adresowany jest do Współpracowników Misyjnych, Współpracowników „Pomostu” oraz wszystkich zainteresowanych misjami i nową ewangelizacją.

REDAGUJE zespół w składzie:

ks. dr Grzegorz Młodawski SAC, red. nacz.
ks. Jerzy Limanówka SAC
p. Barbara Sawicka

KORESPONDENCI: księża, bracia i alumni Pallotyni, siostry Pallotynki oraz wolontariusze misyjni.

ZDJĘCIA w numerze:

pallotyni: J. Olszewski, A. Rosiak, D. Latuszek, A. Dębski, R. Rusinek, J. Sadzik, D. Woźniak, T. Popiołek, S. Filipek, G. Młodawski; A. Mari, archiwum ks. bp. J. Roszyńskiego SVD, pixabay.com, wikipedia.org, www.schoenstatt.org

WARUNKI PRENUMERATY:

dobrowolna ofiara na cele misyjne; zgłoszenie prenumeraty i korespondencję można kierować pod adresem:

Pallotyński Sekretariat Misyjny
ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255
03-802 Warszawa
tel. +48 22 771 51 19
e-mail: redakcja@posylam-was.pl

OKŁADKA:

> **na pierwszej stronie:**
Biskup Józef Roszyński SVD, ordynariusz Diecezji Wewak z Papuańczykami, PNG fot. z arch. bp. J. Roszyńskiego SVD
> **na ostatniej stronie:**
oferta księgarni misyjnej

DRUK:

„Apostolicum”
ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki

Redakcja zachowuje sobie prawo do zmiany tytułów, adiustacji oraz skracania przekazanych tekstów.

ISSN 1234-0111

Możecie włączyć się w dzieło misyjne i reewangelizacyjne Kościoła, wnosząc swój wkład poprzez:

- ◆ modlitwę w intencji misji, misjonarzy i Kościoła na Wschodzie
- ◆ cierpienia i trudności znoszone w tej intencji
- ◆ a także ofiary materialne z przeznaczeniem na:

MISJE

- ◆ w Rwandzie, Demokratycznej Republice Konga, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Wenezueli, Kolumbii, Burkina Faso, Kazachstanie i na Antylach

POMOC KATOLIKOM NA WSCHODZIE

- ◆ ewangelizacja krajów Europy Wschodniej, budowa świątyń i pomoc dla ludności

PATRONAT MISYJNY

- ◆ objęcie opieką misjonarza poprzez ofiarowanie za niego codziennej modlitwy, Mszy św., różańca lub innych darów duchowych
- ◆ zadeklarowanie dowolnej kwoty przeznaczonej na sfinansowanie dzieł ewangelizacyjnych i charytatywnych podejmowanych przez misjonarzy

„PATRONAT SENIORA MISJONARZA”

- ◆ wsparcie w leczeniu i rehabilitacji misjonarzy seniorów

„ADOPCJA SERCA”

- ◆ pomoc na potrzeby materialne, duchowe i religijne dzieci w krajach misyjnych, dzieci osieroconych, pozbawionych podstawowych środków do życia i pieniędzy na opłacenie szkoły

TAK! RODZINIE W AFRYCE

- ◆ Pomoc w edukacji – polega na pokryciu kosztów studiów wyższych członka rodziny.
- ◆ Pomoc na start – to krótkotrwała pomoc finansowa dla rodzin i osób młodych pragnących usamodzielniać się.
- ◆ Pomoc w nieprzewidzianych zdarzeniach – wyraża się jednorazową pomocą dla rodzin poszkodowanych w wypadkach losowych.

MSZE ŚW. JEDNORAZOWE

- ◆ zamówienie Mszy św. w podanej przez Was intencji

GREGORIANKI

- ◆ to 30 Mszy św. odprowadzonych przez kolejne 30 dni w intencji jednej osoby zmarłej

MSZE ŚW. ZBIOROWE

- ◆ 22 stycznia – 18 Mszy św. w uroczystość św. Wincentego Pallottiego
- ◆ w maju – przez cały maj codziennie 18 Mszy św.
- ◆ od maja do października – trzynastego dnia każdego miesiąca w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu na Ukrainie
- ◆ w lipcu i sierpniu – podczas pieszych pielgrzymek do Ostrej Bramy w Wilnie i na Jasną Górę w Częstochowie
- ◆ w listopadzie – przez cały miesiąc codziennie 24 Msze św. za zmarłych

MSZE ŚW. WIECZYSTE

- ◆ za zgłoszoną osobą zmarłą albo żyjącą odprawiamy każdego dnia 3 Msze św.
- ◆ polecane nam osoby uczestniczą również w dobrach duchowych Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego
- ◆ dobrowolne ofiary złożone z tej okazji przekazywane są na kształcenie przyszłych kapłanów i braci pallotynów z krajów objętych pracą misyjną i reewangelizacyjną

MISYJNA NOWENNA MSZALNA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

- ◆ odprowadzana przez cały rok, przez 9 pierwszych dni każdego miesiąca w Pallotyńskim Sekretariacie Misyjnym i Ewangelizacji Wschodu, w podanych przez Was intencjach
- ◆ dobrowolne ofiary składane przy tej okazji tworzą Fundusz Misyjny Bożego Miłosierdzia, który wykorzystywany jest do praktykowania dzieł miłosierdzia

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

PALLOTYŃSKI SEKRETARIAT MISYJNY I POMOSTU PROWINCJI CHRYSZTUSA KRÓLA
ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255
03-802 Warszawa tel. +48 22 771 51 19, +48 22 771 51 29
www.sekretariat-misyjny.pl e-mail: biuro@sekretariat-misyjny.pl

konto: 80 1020 1042 0000 8102 0009 9101

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY DO KSIĘGARNI MISYJNEJ

PN – PT 8.00-16.00

KUPIJĄC W NASZEJ KSIĘGARNI
WSPIERASZ MISJE!



W ofercie:

- albumy,
- modlitewniki,
- Pismo Święte,
- przewodniki,
- literatura eseistyczna, dziecięca i misyjna,
- dewocjonaalia,
- pamiątki z okazji przyjęcia sakramentów św.
- rękodzieło afrykańskie
- i wiele innych propozycji.



Nasze produkty można nabyć
również w kručie
Kościoła Akademickiego
św. Anny w Warszawie,
ul. Krakowskie Przedmieście 68



KSIĘGARNIA PALLOTYŃSKIEGO SEKRETARIATU MISYJNEGO
Prowincji Chrystusa Króla

ul. Wilcza 8; 05-091 Ząbki; tel. +48 22 771 51 41, +48 22 771 51 19
fax +48 22 781 67 59

e-mail: ksiegarnia@sekretariat-misyjny.pl www.sekretariat-misyjny.pl

KONTO: 62 1600 1169 1841 0604 2000 0001

